Nr. 253. Dnia 12 września. Poniedziałek. Dna 31 sierpnia (12 września) 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś: Hieroida Męcz.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 16.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 33 r.	Piątek: Ciprjana Męcz.
Wtorek: Mauryljusza B.	Zachód „ 6-ej „ 40.	Zachód „ 6 „ 39 w.	Sobota: Św. Franciszka.
Środa: *Podw. ś. Krzyża.*	Długość dnia godzin 13 „ 24.	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 2 (st. 1 c. 0).	Niedziela: *N. P. M. Bolesnej.*
Czwartek: Nikodema Kapł.	Ubyło „ 3 „ 19.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 10°.	Poniedz.: Janurjusza Bisk.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— We wczorajszym *Warsz. Dniewn.* czytamy następującą korespondencję z Iwangrodu:

„Dziś o godz. 8-ej zrana pociąg Cesarski przeszedł obok Iwangrodu, zatrzymawszy się na 10 minut przy iwangrodzkiej platformie fortecznej, gdzie znajdowali się: komendant jenerał lejtnant Czajkowski i naczelnik 3-ej dywizji gwardji jenerał-lejtnant Razgildiejew, któremu powierzona jest opieka nad drogą; obadwaj oni zostali zaproszeni przez Jego Cesarską Mość Najjaśniejszego Pana do wagonu, przyczem komendant miał szczęście złożyć raport o pomyślnym stanie fortecy w ogóle i o zadowalniającym stanie sanitarnym wojsk. Przed nadejściem pociągu przyjechał z fortecy Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Michał Mikołajewicz, przybyły poprzedniego dnia pociągiem wieczornym z zagranicy. Wielki Książę wszedł do Cesarskiego wagonu salonowego i następnie pociąg ruszył dalej, na platformę wojenną Zagadzoń, położoną w odległości 30 wiorst od Iwangrodu w miejscu konsystencji manewrujących oddziałów.

O godz. 2 min. 30 po południu, Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan i Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Ksenia Aleksandrówna i Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Włodzimierz Aleksandrowicz i Michał Mikołajewicz raczyli przybyć koleją do fortu „Wannowski" dla asystowania przy uzbrojeniu fortu.

Tymże samym pociągiem, oprócz Świty Najjaśniejszego Pana, przyjechał dowodzący wojskami okręgu, jenerał-adjutant Gurko, który przyjechał z Warszawy do Iwangrodu dnia 9-go września i tego samego dnia pojechał do platformy Zagadzoń, na spotkanie Ich Cesarskich Mości.

Przywitawszy się z wojskami, Jego Cesarska Mość raczył rozkazać przystąpić do robót około uzbrojenia i ludziom dozwolono zdjąć mundury; szybko, bez hałasu, bez krzątaniny, jakby białe mrówki, zakrzątnęli się żołnierze około 20 stalowych dział olbrzymów, dla dźwignienia ich na wał forteczny; na twarzach komendy fortecznej widać było radosne ożywienie i chęć odznaczenia się przed swoim Monarchą Wodzem. Przez cały czas robót Ich Cesarskie Mości raczyli przyglądać się z środkowego pawilonu, wzniesionego z okoliczności przyjazdu Cesarskiego w środku fortu. Komenda uszczęśliwioną została Najwyższem „Bóg zapłać".

Z fortu „Wannowski" Ich Cesarskie Mości i Ich Cesarskie Wysokości odjechali powozami do Iwangrodu; wjazd do fortecy nastąpił o godzinie 3-ej min. 45. Powóz Cesarski zatrzymał się u przedsionka cerkwi fortecznej; po krótkiej modlitwie Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan przyjął wartę honorową od I-go iwangrodzkiego fortecznego batalionu piechoty; następnie warta została zwolniona, a przed wejściem do domu komendantury, Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan przyjął chleb i sól od stałych mieszkańców fortecy, nienależących do składu garnizonu. Chleb i sól były podane na rzeźbionej tacy drewnianej, noszącej następny napis: „Cesarzu-Ojcze! Przyjmij od Twoich wiernych poddanych, prawosławnych fortecy Iwangrodu".

Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan miłościwie podziękował deputacji, a następnie Ich Cesarskie Mości i Ich Cesarskie Wysokości raczyli wejść do domu komendantury, na którego górnem piętrze będą się mieścili Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu i Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Ksenia Aleksandrówna, a w dolnem: Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Włodzimierz Aleksandrowicz i Michał Mikołajewicz, p. o. marszałka Dworu hr. Goleniszczew-Kutuzow i frejliny Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani hrabiny Goleniszczew-Kutuzow."

— W dniu wczorajszym, jako w wysoce uroczystym dniu Imienin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana Aleksandra Aleksandrowicza, o godzinie 10-ej zrana w soborze katedralnym prawosławnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, na które przybyli i znajdowali się wszyscy obecni w Warszawie dostojnicy wojskowi i cywilni. Jednocześnie takież nabożeństwa odprawione były w innych cerkwiach prawosławnych, oraz w świątyniach innych wyznań. Domy i gmachy miejskie od rana były przybrane flagami, a wieczorem całe miasto było iluminowane.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radzimira; jutro Chronisława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 8-ej po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Kawały warszawskie"; — Wodewil (przy ulicy Nowy Świat): dziś „Trubadur" (akt 1-szy scena 1-sza i akt 2-gi scena 3-ia), „Rycerskość wieśniacza), oraz „Halka" (akt 1-szy);—Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Wiceadmirał". (8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Faust" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej, oraz pp. Wołoszki i Foresto); — Letni: dziś „Ubogie lwice"; jutro „Ubogie lwice";—Nowy: dziś „Lirniczka z Sabaudji" (z udziałem panny Janiny Babińskiej); jutro „Dziecko szczęścia". (8 wieczorem.)

— **W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.**

— Jutro, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesjami ku czci św. Antoniego Padewskiego.

Z TEATRU.

Kiedy francuzi mówią o Augierze, zwykle go nazywają autorem „Awanturnicy" i „Ubogich lwic", czasem dodając jeszcze „Małżeństwo Olimpji". Uważają więc oczywiście te trzy sztuki za najwyższe tytuły do sławy autora, który blizko przez pół wieku uznawany był za pierwszego z komedjopisarzy francuzkich.

Co do samego Augiera, dwóch zdań być nie może; przynajmniej ja dotąd nie spotkałem się z żadnym koryfeuszem krytyki europejskiej, któryby starał się obniżyć talent wielkiego komedjopisarza. Nawet szkolarskie partje w najgwałtowniejszych polemikach zawsze wartość utworów Augiera ze sporów wyłączały. Zaczynając od Teofila Gautiera, a kończąc na Zoli, wszyscy skłaniali głowę przed tym, którego Sarcey nazywa „wnukiem Moljera", choć tylko z niezo rozpasanym Piqault-Lebrun związki krw. autora „Ubogich lwic" łączyły.

Tak jak dawniej romantycy po „Cykucie" i „Flecistce" uznawali Augiera za swojego, tak później równie idealiści, jak realiści mieścili go w swoich szeregach; Flaubert i bracia Goncourtowie byli dla niego z wielkiem uznaniem; Banville i Catulle Mendès z dekadentów hymny pochwalne na jego cześć tworzyli, a Juljusz Claretie, eklektyk, członek akademji, dzisiejszy dyrektor Komedji francuzkiej, specjalną broszurę zasługom Augiera dla „Domu Moljera" poświęca. Z cudzoziemców Lindau w studjach nad literaturą dramatyczną francuzką, wydanych około dziesięciu lat temu, wyczerpawszy wszystkie superlatywy pochwał i uznania dla „genjusza współczesnej komedji", nazywa go zresztą w dodatku pisarzem „iście królewskiej prawości". A i Brandes, często surowy dla teatru francuzkiego, Augiera słusznie według wielkiej jego wartości ocenia.

Mógłbym przedłużać i bardzo nawet listę powag literackich, które w Augierze widzą równie wielkiego myśliciela, jak znakomitego obserwatora, a podziwiają w nim trzeźwość sądu, prostotę i łatwość środków, jakiemi do zamierzonego celu dochodzi i tę wielką prawość pisarza, którą Lindau królewską nazywa. Bo rzeczywiście nikt Augierowi zarzucić nie może, aby w długiej swojej karjerze pisarskiej obronę złej sprawy podjął, albo wykrętnie, jak Dumas syn, sofizmatami sędziego-publiczność chciał bałamucić.

Autor „Ubogich lwic" spokojnie, jasno, prosto i z niesłychaną objektywnością przedstawia poruszoną kwestję. Rezonera mu nie potrzeba na to, żeby przegadał wszystkich i w myśl autora naciągniętemi argumentami wal zył w akcji nieprawidłowo rozwiniętej; łatwo wtedy przekonać słabsze umysły, do poważnej dyskusji niezdolne. Augierowi wstrętne są te wszelkie sposoby i sposobiki pisarzy tendencyjnych, choć sam jest autorem tendencyjnym *par excellence.* Nie szuka on fałszywego oświetlenia akcji, nie zostawia rozmyślnie pewnych szczegółów w cieniu, chyba, że mu się nazbyt drastycznemi wydają, bo je wtedy pomija lub omawia z zasady.

Pisarz śmiały aż do pamfletu na scenie (wiadomo, że w „Bezczelnych" i „Synu Giboyera", równie jak w „Zarazie" portretował żywcem kilku wybitnych przedstawicieli zgangrenowanego świata dziennikarskiego, upadającej arystokracji i pnącego się do niej mieszczaństwa) jeśli obnażał rany swojego społeczeństwa, to jednak nigdy nie szperał w błocie dla błota, bo czuł, że są brudy i męty, z których już nic wyciągnąć niepodobna prócz stęchłej woni i miazmatów zaraźliwych. Rany się leczą choćby palącemi środkami, zgniliznę nikt nie ocali, poco się rozwodzić nad nią! Zresztą wypowiada Augier wiele swoich uwag nad zadaniem i ważnością sceny w przedmowie (jedna z niewielu, które napisał) właśnie do tych „Ubogich lwic", którą to sztukę sam za jedną z najlepszych swoich uważał.

Nie ze wszystkiem jabym się godził, co Augier o zadaniu etycznem teatru pisze, ale jednak przyznać muszę, że jest w tej przedmowie wiele rzeczy, świadczących o szlachetnem pojmowaniu obowiązków autora względem swojego społeczeństwa. Dziwnym zbiegiem okoliczności z trzech sztuk Augiera, najwyżej we Francji cenionych, najbardziej psychologicznych, dotykających kwestji, będącej na porządku dziennym dotąd w całej Europie, a od wyczerpania bardzo dalekiej, z tych trzech sztuk pierwsza dopiero ukazała się w sobotę na scenie warszawskiej, w trzydzieści cztery lata od przedstawienia jej w Wodewilu paryzkim. Przedstawiano innych z piętnaście, tylko o „Awanturnicę", „Ubogie lwice" i „Małżeństwo Olimpji" nikt nie zatrącił. Dlaczego? Szerokoby o tem rozprawiać trzeba było, jaki kaprys, fantazja, wypadek rządziły u nas wyborem tłumaczów lub woli reżyserji. Ograniczam się na stwierdzeniu faktu, aby mieć punkt wyjścia równie do oceniania sztuki, jak i obronienia jej od wyczerpania starości, który, kombinując daty, i na nich jedynie się opierając, ktoś mógłby „Ubogim lwicom" postawić.

Tak, bez zaprzeczenia, mają lat trzydzieści cztery, co wystarczyłoby najzupełniej do odśpiewania *de profundis* nad tysiącem sztuk, nawet średniej war-

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W piątek otwarto sesję sejmów przedlitawskich. Przedmiotem ogólniejszego zajęcia może być tylko przebieg sejmu praskiego, w którym opozycja gotuje się do nowych wybuchów szowinistycznych przeciw idei ugody czesko-niemieckiej, niemcy zaś, ośmieleni nominacją hr. Kuenburga i różnemi zakulisowemi przyrzeczeniami, danemi im przez hr. Taaffego, których ofiarą padł baron Prażak, zamierzają domagać się wskrzeszenia akcji ugodowej.

Sejm otwarto ze zwykłym ceremonjałem o godzinie 12-ej w południe. Prawie wszyscy posłowie przybyli na posiedzenie. Marszałek krajowy, książę Jerzy Lobkowic, w przemowie, rozpoczętej po czesku, zaznaczył niezadowolenie pewnych grup poselskich z powodu zbyt wczesnego i niespodziewanego zwołania sejmu, skutkiem czego budżet nie może być z należytą troskliwością i precyzją zestawiony. Jest to wynik ogólnopaństwowych stosunków parlamentarnych. Mniej więcej toż samo powtórzył książę Lobkowic niemcom po niemiecku, przechodząc następnie do nakreślenia programu prac, jakie sejm czekają. W pierwszym rzędzie projektów, przygotowanych przez wydział krajowy, jest ustawa o wyznaczeniu subwencji na zabezpieczenie kraju od grożącej cholery.

W rzędzie zgłoszonych wniosków prywatnych zajmuje najwybitniejsze miejsce wniosek przewódzcy młodoczeskiego, dra Herolda, do rezolucji, w której sejm krajowy zakłada protest przeciw utworzeniu niemieckiego okręgu sądowego w Weckelsdorfie, dalej zaś interpeluje posła Pacaka z powodu teroryzowania mniejszości czeskiej w Reichenbergu przez niemców tamtejszych, panujących wszechwładnie w tym Manchestrze czeskim.

Dr. Gregr zapowiada wniesienie w najbliższym czasie adresu do korony, rozwijającego prawnopolityczne stanowisko narodu czeskiego.

Teraz zawiązała się zasadnicza polemika pomiędzy marszałkiem krajowym a przewódzcą niemców, drem Plenerem. Marszałek oświadczył, iż ze względu na krótkość czasu i potrzebę wytworzenia sobie porządku dziennego wobec opóźnionego z konieczności złożenia sejmowi budżetu, proponuje wskrzeszenie komisyj wybranych na ostatniej sesji, które to komisje mają gotowy materjał dla obrad w pełnym sejmie i przez sprawozdawców swoich mogą wypracowane już projekty ustaw niezwłocznie przedstawić. W rzędzie owych wskrzesić się mających komisyj zeszłosejmowych marszałek nie wymienił komisji ugodowej, która wówczas bezowocnie biedziła się z poronioną ideą i w końcu doszła do ujemnych rezultatów. Dr. Plener zauważył to opuszczenie i zgłosił się zaraz do słowa, aby zażądać wskrzeszenia i tej także komisji.

Książę Lobkowic oświadczył, iż wydział krajowy nie może złożyć sprawozdania komisji ugodowej, ponieważ postanowił on w swoim czasie sprawozdanie to zakomunikować przedewszystkiem rządowi i oczekiwać jego dalszych postanowień. Te ostatnie dotąd nie zapadły.

Dep. Plener zauważył: Wydziałowi krajowemu nikt nie broni uchwał komisji zakomunikować rządowi, to wszakże nie przesądza parlamentarnego ich traktowania. Dlatego ponawia swój wniosek. Książę Lobkowic oświadczył, że po tem, co powiedział, nie może życzeniu dep. Plenera zadosyć uczynić; zresztą p. deputowany będzie mógł w ciągu sesji do przedmiotu tego powrócić.

Na tem skończyła się pierwsza forpocztowa utarczka pomiędzy niemcami i czechami w sejmie praskim.

W d. 22-im we Francji obchodzoną będzie setna rocznica utworzenia pierwszej rzeczypospolitej francuzkiej. Izba na uroczysty obchód tej ważnej dla dzisiejszego rozwoju republikańskiego Francji rocznicy przeznaczyła 200,000 fr. Rząd organizuje obchód w Panteonie, dokąd udadzą się w uroczystym pochodzie ministrowie, senatorowie i deputowani. Prezes ministrów Loubet wygłosi mowę. Gmina miasta Paryża organizuje pochód historyczny. Równie żywy udział przyjmie cała prowincja.

Br. Z.

Niższa szkoła rolnicza.

Do tej pory Królestwo Polskie nie posiadało niższej szkoły rolniczej, której potrzeba oddawna uczuwać się daje. Brak dobrych rządców i oficjalistów niższej kategorji, jest tego dowodem aż nadto wybitnym, brakowi temu jednakże instytut rolniczy w Nowo-Aleksandrji zapobiedz nie mógł, jest to bowiem zakład o zakresie wyższym.

Potrzebie tej nareszcie stanie się zadość.

Oto ministerjum dóbr państwa, na skutek starań Towarzystwa osad rolnych, w dniu 19-ym lipca r. b. zatwierdziło ustawę szkoły niższej rolniczej, jaka ma powstać na folwarku Brzozowa, należącym do dóbr Sobieszyn, kosztem funduszów z zapisu hr. Kickiego.

Administracja zapisu daje na ten cel folwark Brzozowa w zupełne używanie szkoły, a oprócz tego rs. 5,500 rocznie na jej utrzymanie. Budynki mieszkalne i gospodarskie zbudowane będą kosztem Towarzystwa, budowa ich rozpocznie się z wiosną 1893-go roku, tak, aby szkoła już w r. 1894-ym mogła być otwartą.

W zakładzie tym znajdzie pomieszczenie na początek 60-iu uczniów, z których 15-tu utrzymywanych będzie na koszt Towarzystwa. Z czasem zakład będzie tak rozszerzony, by mógł pomieścić do 120-tu uczniów.

Program nauk obejmuje kurs trzyletni. W pierwszym roku powtarzane być mają ogólnie kształcące przedmioty, a w dwóch następnych fachowe, odnoszące się do rolnictwa, chowu inwentarza, sadownictwa, pszczelnictwa itd.

Opłata za stałych pensjonarzy z odzieżą i utrzymaniem ustanowiona została na rs. 100, przychodni mają płacić rs. 6 rocznie. Opłata obliczona więc została tak nisko, by do szkoły uczęszczać mogli nawet stosunkowo niezamożni uczniowie.

Na uczniów przyjmowani być mogą młodzieńcy, liczący lat 14 do 18-go życia, posiadający wykształcenie w zakresie dwuklasowej szkoły elementarnej.

Głównem zadaniem szkoły jest praktyczne kształcenie, obok pewnej liczby koniecznych wiadomości teoretycznych. Dlatego więc uczniowie będą kolejno sami wykonywali, pod kierunkiem dyrektora i nauczycieli, wszelkie roboty gospodarskie.

Po ukończeniu trzyletniego kursu nauk, każdy uczeń będzie musiał przez rok jeden nabyć praktykę rolniczą w jakiem dobrze prowadzonem gospodarstwie, poczem zda egzamin dodatkowy, po którym dopiero otrzyma świadectwo, dające mu prawo do ulgi wojskowej trzeciego rzędu.

Cała szkoła pozostawać będzie pod władzą ministerjum dóbr państwa. Ciągły nad nią dozór sprawować będzie zarządzający dobrami koronnemi w gub. radomskiej, kieleckiej, lubelskiej i siedleckiej, a prócz niego, zwierzchność okręgu naukowego warszawskiego.

Bezpośrednie zawiadywanie szkołą, pod względem administracyjnym i gospodarskim, należy do komitetu Towarzystwa osad rolnych.

Kuratorem szkoły, mającym obszerne atrybucje w rzeczach wychowawczych i naukowych, ma być osoba, wybrana przez gubernatora siedleckiego z pomiędzy kandydatów, przedstawionych przez komitet Towarzystwa osad rolnych, zajmujących stanowisko w czynnej służbie rządowej.

Tak wybranego kuratora szkoły zatwierdza minister dóbr państwa.

Dyrektora szkoły i nauczycieli zatwierdza także minister dóbr państwa za zgodą kuratora szkoły, komitetu Towarzystwa osad rolnych i okręgu naukowego warszawskiego.

Że zakład ten odda rolnictwu krajowemu ważne usługi i spełni zupełnie swoje zadanie, o tem wątpić nie można ani chwili, zanadto bowiem znaną jest działalność inicjatora szkoły, komitetu Towarzystwa osad rolnych, który już tem samem przysłużył się rolnictwu niepomiernie, że wyjednał pozwolenie na otwarcie szkoły, od tak dawna potrzebnej.

Słowo donosi, że prowadzący interesa administracji zapisu hr. Kickiego, prof. Białecki, poczynił już odpowiednie kroki, aby przygotowania do budowy budynków szkoły w Sobieszynie natychmiast rozpoczęto.

ECHA LETNIE.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Abazja, w sierpniu.

O godz. 9½ wieczorem wsiadłam w Krakowie na kurjer, idący do Wiednia, aby ztamtąd pojechać dalej do Abazji.

---

tości, sfabrykowanych w tym okresie czasu i granych z zapomnianem już powodzeniem na wielu scenach europejskich. Ale czy „Ubogie lwice" są takiem samem dziełem scenicznem średniej miary? Czy istotnie autor poruszył w nich kwestję na dobie przelotną, przemijającą, a dziś już przebrzmiałą? Czy to rzecz oparta na szczęśliwie pomyślanej bajce, na misternie prowadzonej akcji, na zręcznie skombinowanych sytuacjach, figurach karykaturalnych, dowcipie słów, humorze scenicznej plątaniny? Niechże sobie sami odpowiedzą na to ci wszyscy, których sztuka Augiera wzruszyła, których zmusiła do myślenia nad prostemi wypadkami życia codziennego, przydarzającemi się w sferze ludzi zwyczajnych, nie wybranych umyślnie z ekscentrycznych okazów towarzyskich, ale podobnych do każdego z nas tak, że ich w najbliższem swojem otoczeniu łatwo odszukać możemy.

Oto dobry nasz znajomy, stary Pommeau. Co prawda, tylko starszy dependent od rejenta, ale należy pamiętać o tem, że taki zarządzający kancelarją notarjalną musi kończyć uniwersytet i być wykwalifikowanym prawnikiem. Czy wy nie znacie takiego mola biurowego, na którego wszyscy zwalają swoją robotę, a on pracuje dniem i nocą bez szemrania i wytchnienia, nawet nie dla zarobku, z którym liczyć się nie umie, ale ot dlatego, że go jakoś dziwnie Pan Bóg do pracy stworzył, że ona jest potrzebą jego życia, i snuć ją z siebie musi, jak pszczoła miód, a pająk nici swojej siatki. Kozieł ofiarny biurowy, filar każdej instytucji, około którego wszystko kręci się dokoła, wznosi się, upada, a on tylko jeden przetrwa na miejscu wierny, jak pies, wrażliwy tylko na głos obowiązku. Niewiele on nam mówi o sobie w scenie z Teresą w akcie pierwszym, a jednak znamy go najdokładniej, bo serce ma na dłoni, charakter jasny, czysty, jakich, dzięki Bogu, spotykamy jeszcze wiele w tym średnim światku naszym; jeden z tych przeciętnych ludzi, co to i po obłokach nie szybował i nad przepaścią nie zawisnął. Nie genjusz, nie orzeł, ale ot sobie średniak, który w życiu rozumiał tylko pracę, obowiązek i uczciwość. Może takich ludzi dzisiaj mniej i dlatego sztuka Augiera już przeczasiała? Może to być. Nie przeczę, że poziom sumienności i uczciwości obniżył się bardzo i w średnich warstwach towarzyskich. No ale żeby już zupełnie zaginęła ta rasa ludzi obowiązku, to jakoś mi się wierzyć nie chce, choć się do krańcowych optymistów nie liczę. Poszukajcie ich zresztą w swojem otoczeniu. Ja ich znam jeszcze trochę i dlatego przeciętny typ augierowski przyjmuję za prawdziwy. Człowiek taki, jak Pommeau, zwykle jest naiwności gołębiej w życiu, a praktyczności nie posiada ani trochę w tem, co go najbliżej nie dotyka.

We Francji starszy pomocnik notarjusza żeni się z córką swego pryncypała i bierze za nią w posagu dochododajną bardzo kancelarję teścia. Pommeau nie poszedł tym utartym szlakiem, nie dlatego, żeby miał jakieś wielkie zasady, żeby potępiał łowy na posag z wyrezonowanej teorji. Nie, wcale! Nie zgadzało się to z jego przekonaniem, nie pasowało do usposobienia i pozostał przez długie lata tylko starszym dependentem. Jakiś przyjaciel, kolega uniwersytecki, a może towarzysz lat dziecięcych, umierając, powierzył mu opiekę nad swoją córką Teresą. Pommeau przyjął nowy obowiązek, tak jak przyjmował dawne uczciwie, z całą sumiennością. Majątek sieroty powiększył znacznie, zabiegając najstaranniej, aby mu dobrze procentował fundusz cudzy, gdy o własnym nigdy myśleć nie umiał. Teresę wychował pewno starannie i na wykształcenie jej nie szczędził. Przypuszczam nawet, że rozwijał w niej małe talenty towarzyskie, że dał jej nauczyciela fortepianu, deklamacji, śpiewu, o czem jednak z wielkim taktem Augier nam nic nie mówi, nie chcąc poczciwego Pommeau ośmieszać, jakkolwiek to by się z jego charakterem bardzo zgadzało. Sam skromny, ma za to wiele ambicji za swoją wychowankę. Możeby ją zepsuł nawet przywiązaniem swojem i idealizowaniem jej sobie, gdyby na szczęście nie trafił na grunt poczciwy, na którym przyjęło się najwdzięczniej jedno ziarno uczciwości i obowiązku, posiane przez przybranego ojca.

Przepraszam za chwilowe zboczenie od głównego tematu, które w tej chwili zrobię. Claretie w swojej broszurce o Augierze twierdzi, że nikt w literaturze francuzkiej równie pięknie uczciwych kobiet nie malował. Teresa należy do najpiękniejszych w augierowskiej galerji. Jeśliby się „Ubogie lwice" miały przestarzeć, to ośmieliłbym się postawić znowu skromne pytanie, co tu przeczasiało: czy piękność typu, czy uczciwość kobiety. Bo mnie, co prawda, Teresa podoba się równie dzisiaj, jak przed laty, kiedym po raz pierwszy „Ubogie lwice" czytał. Synonimem tej kobiety, równie prawdziwej w teatrze, jak w życiu, jest poświęcenie. Cierpi nad zdradą męża, który ją zrujnował, ale to nie hysteryczna bohaterka Dumasa syna. Ona ból zamknie w sobie, łzy ukryje przed ludźmi, a bronić się będzie tylko całemi siłami przed skandalem publicznym, pracując nad odbudowaniem zniszczonego dobrobytu, wynajdując sposoby na wychowanie dzieci i przekazanie im niepokalanego niesławą nazwiska rodziców. Leon Lecarnier, jej mąż, ten chyba się nie przestarzał, bo zresztą nic on wybitnego nie przedstawia, a raczej jest to bardzo zwykły okaz mężczyzny ze wszystkich sfer i czasów. Gdyby był wyjątkowo wiernym mężem w komedji Augiera i ja niestety musiałbym uznać go za anachronizm. Przyznaję się do winy, ale mało wierzę w wierność mężów. Proszę uważać, że nie mówię, abym w nią nie wierzył wcale, co mi może okoliczno-

Z Krakowa do Wiednia i Abazji niema taryfy strefowej, dzięki której jeździ się mniej, niż za pół ceny, gdyż jadąc z Chabówki na Peszt do Rieki, graniczącej z Abazją, przejeżdża się tę przestrzeń za 15 flor. w 38 godzin, ja zaś zapłaciłam z Krakowa do Wiednia w pociągu kurjerskim, w wagonie sypialnym, i z Wiednia osobowym aż tu na miejsce, do Abazji, flor. 46, wyraźnie czterdzieści sześć, koleją Karola Ludwika i przyjechałam w 30 godzin. Otóż piszę dziś dla ostrzeżenia każdego, aby temuż nie uległ losowi. Nie lubię jeździć nocą, a tem mniej tracić pieniądze napróżno, więc nie jeździłam nigdy sypialnym wagonem i przeklinam chwilę, gdy mi ta myśl przyszła do głowy. Pokazuję bilet 2-ej klasy, płacę 6 flor., wskazują mi kanapkę, na której będzie moje łóżko; z drugiej strony przedziału spała tam już jakaś wiekowa dama, a nad nią syn jej.

Posłano mi łóżko, położyłam się, sądząc, iż ów synek to chłopczyk 12-letni; po godzinie budzą mnie i zaczynają ustawiać łóżko nademną dla jakiegoś pana. Pomimo mojego wieku—już w r. z. przyznałam się, żem stara—oburzyłam się strasznie na propozycję, iż jakiś mężczyzna ma spać w jednym przedziale z nami; dowiaduję się wtedy, że syn owej damy, to nie chłopczyk, lecz mężczyzna i to mężczyzna korpulentny, prawie, jak ś. p. Lesznowski. Pomimo mojej opozycji, bardzo gwałtownej, jak mnie znacie, nic nie pomogło: musiałam poddać się regule Bismarka: „*Macht geht vor Recht*". Na dobitkę nie spałam, ale dusiłam się poprostu w ciasnym i pozbawionym powietrza przedziale.

W Wiedniu urządziłam się już inaczej i pomimo, iż bez zatrzymywania jechałam aż na miejsce, wsiadłam do zwyczajnego wagonu, a dawszy tylko pół guldena konduktorowi, spałam najwygodniej sama w wybornem powietrzu.

Nazajutrz rano stanęłam w owym uroczym kąciku Adrjatyku, zwanym zatoką Quarnero, na wschodnim brzegu Istrji, u stóp góry Monte Maggiore, do której szczytu dostaje się kołową drogą w ciągu czterech godzin, a dalej jeszcze do szczytu prowadzą dwie godziny pieszej wędrówki.

Cała droga i widoki podczas drogi są cudne, ale że nie jestem Hajotą, więc wam tych piękności opisać nie umiem.

Poniżej tuż nad morzem mamy śliczny skalisty brzeg z kamienną lub żelazną balustradą, ponad którą roztacza się cudna roślinność gajów wawrzynowych, palm i t. p. A powietrze! to marzenie, rozkosz, słodycz, powietrze, z którem się tylko cudne Pieniny szczawnickie równać mogą.

Morze prawie zawsze spokojne, więc kąpiele są tu mało skuteczne, chyba dla tych, którym ustrój nerwowy lub jakaś wada sercowa nie pozwala ich używać w burzliwszem morzu, a chociaż prawie wszyscy używają kąpieli, znaczenie lecznicze ma tu głównie powietrze, bardzo skutecznie działające na uspokojenie nerwów.

Do pierwszych dni września, terminu przybycia orkiestry z Rieki, jest tu bardzo gorąco, tak, iż człowiek opada z sił i każdy chce wyjechać, ale gdy termometr wskazuje tylko 20°—22° R., powietrze jest tak orzeźwiające, tak miłe, że ci, co muszą z konieczności wyjeżdżać, nie mogą się na to zdecydować. W upały sypia się przy otwartych oknach, panowie chodzą bez kamizelek, w koszulach z pasami jedwabnemi, a kobiety w bluzkach; nikt, prócz kilku wiedenek, nie myśli o toalecie, a naturalnie tem mniej polki.

Urządzić się można, jak kto chce, albo taniej nawet, niż w galicyjskich zdrojowiskach, gdzie zdzierają za mieszkania nieurządzone, lub też drogo z wszelkim komfortem, stając w hotelach: „Stefanie" czy „Quarnero", jadając tamże podług karty i jeżdżąc powozami na wycieczki.

Wszystkie mieszkania są urządzone z komfortem, cenę stanowi tylko odległość większa lub mniejsza od centrum. Słowem, jest tu miło i słodko, szkoda tylko, że daleko i że w lipcu i sierpniu jeszcze w każdym razie zagorąco, lepsze to jednak dla zdrowia, niż śnieg i mroźne zimno w Zakopanem.

Lucyna Ćwierczakiewiczowa.

Majątek Zoli.

Nadzwyczajne powodzenie „Pogromu", którego rozprzedano już 120,000 egzemplarzy, zwróciło uwagę prasy paryzkiej na dochody autora „Rougon-Macquart'ów" i skłoniło ją do wyśledzenia mniej więcej prawdziwego stanu rzeczy.

Utrudnił sprawę fakt, iż sam Zola, mimo wrzekomej chciwości swojej, jak się pokazało, żadnych nie prowadzi rachunków, co więcej, zapytany o to, nie mógł przypomnieć sobie nawet, w którym z dzienników drukował „Żołądek Paryża". W śledzeniu zatem dochodów i majątku rozgłośnego powieściopisarza musiano się ograniczyć na informacjach postronnych, z drugiej ręki, co wszakże nie przeszkadzało zebraniu szeregu ciekawych szczegółów.

„La Fortune des Rougon", otwierająca serję, drukowaną była w *Siècle*'u 1870-go r. We dwa lata później tygodnik *la Cloche hebdomadaire* przerwał druk powieści „la Curée", ustępując miejsca niewiadomemu dziennikowi, który w łamach swoich pomieścił „Żołądek Paryża". „La Conquête de Plassans" i „Son Excellence Eugène Rougon" pojawiły się również w *Siècle*'u; „la Faute de l'Abbé Mouret", powieść wzgardzoną przez redaktorów paryzkich, nabył *Wiestnik Europy* za 1,500 fr.

Prócz ostatniego, wyżej wymienione dzieła poszły wszystkie w jednej cenie, t. j. po 25 centimów od wiersza, nie licząc wierszy niepełnych. Wypadło zatem za tom przeciętny, o 15,000 wierszy, 3,750 fr., a za tomów pięć około 18,000 fr.

Ta sama cena dla „Assommoiru", rozpoczętego w *Bien Public*, w którym powieść zraziła sobie Yves'a Guyota, tak, iż dopiero na żądanie pp.: Roujon, obecnego dyrektora sztuk pięknych, i Catulle Mendès'a, dokończono jej w *République de Lettres*. Nie więcej zapłacono za „Une page d'amour", drukowaną także w *Bien Public*.

Po nadzwyczajnem powodzeniu „Assommoiru", Zola rozpoczyna sam stawiać warunki: *le Voltaire* płaci 20,000 za „Nanę", w kilka miesięcy później *Gaulois*, redagowany przez Juljusza Simona, nabywa „Pot-Bouille" za 30,000 fr. z warunkiem, iż autor porobi w powieści pewne skrócenia.

Przez lat kilka cena, że się tak wyrazimy, urzędowa, na dzieła Zoli utrzymuje się na wysokości 20,000 fr., tyle przynajmniej płacił *Gil Blas* za „Au bonheur des Dames", „la Joie de vivre", „Germinala", „l'Oeuvre" i „la Terre".

W 1885-ym r. *Revue illustrée* zamówiła „le Rêve" za 25,000 fr.; *la Vie populaire* po tej samej cenie drukowała „la Bête Humaine", a podkupiona przez *Gil Blasa*, który nabył „l'Argent" za 30,000 fr., wedle tej samej taksy pomieściła ostatnią powieść Zoli „la Débâcle". Obecnie wreszcie *la Revue Hebdomadaire*, Plona, zamówiła za 35,000 fr. dzieło, znajdujące się dopiero na warsztacie: „le Docteur Pascal". Najwyższa to do tej pory osiągnięta przez autora „Rougon-Macquartów" cena.

Biorąc pod uwagę, że wszystkie niemal powyżej wymienione powieści, z małą różnicą, zawierają po 18,000 wierszy, cena więc wiersza waha się pomiędzy jednym a dwoma frankami. Razem tedy druk 19-tu dzieł w odcinkach pism przyniósł w przybliżeniu 300,000 fr.

Dochody, płynące z ruchu księgarskiego, tak się przedstawiają:

Wiadomem jest, iż ongi Charpentier, chcąc przyjść w pomoc nieznanemu jeszcze pisarzowi, a pozbawionemu środków do życia, przyjął po wyjściu „la Curée" postawione sobie przez autora jej warunki: przez ciąg dziesięciu lat Zola obowiązywał się dostarczyć dwa rękopisy rocznie za stałą miesięczną pensję 500 fr. W tych warunkach wyszły: „le Ventre de Paris", „la Conquête de Plassans", „la Faute de l'abbé Mouret". Powodzenie młodego powieściopisarza wzmagało się z dniem każdym, Charpentier zatem obliczywszy co do tej pory wypłacił, a co się Zoli na zasadzie praw jego autorskich należało, zwrócił mu nadwyżkę i podarł umowę. Prawa autorskie oznaczone wówczas na 40 centimów od tomu, podniesiono po „Assommoirze" do 60-ciu.

Oto liczba tysięcy egzemplarzy dla każdej z wymienionych powieści, rozprzedana do tej pory: „La Fortune des Rougon" 24; „La Curée" 36; „Le ventre de Terre" 33; „La Conquête de Plassans" 25; „La faute de l'abbé Mouret" 44; „Son Excellence Eugène Rougon" 26; „L'Assommoir" 124; „Une Page d'amour" 75; „Nana" 160; „Pot-Bouille" 82; „Au Bonheur des Dames" 59; „La Joie de vivre" 44; „Germinal" 88; „L'oeuvre" 55; „La Terre" 100; „Le Rêve" 83; La Bête humaine" 83; „L'Argent" 77; „La Débâcle" 120.

Razem 1,338,000 egzemplarzy. Licząc 60 centimów od tomu, po 40 bowiem bardzo niewielką w nich liczbę płacono, wypada na sumę ogólną około 800,000 fr.

Dzieła Zoli w drobnych tylko bardzo rozmiarach bywają reprodukowane. Roku zeszłego np. autorowi „Rougon-Macquartów" wypłaciło Towarzystwo „des Gens de Lettres" wszystkiego razem... 1,600 fr.

Więcej od lat kilku przynoszą tłumaczenia, około bowiem 15 do 20 tysięcy fr. za każdą powieść. „Pogrom", tłumaczony na wszystkie niemal języki, dał autorowi dochodu z przekładów 25,000 fr.

Dodając tedy 200,000 fr. za prawa przekładu do cyfr postawionych wyżej, dochodzimy do ogólnej sumy 1,300,000 fr. za 19 tomów i 20 lat pracy.

Z obliczenia tego wyłączono teatr, który z wyjątkiem przerobionego na scenę „Assommoira", bardzo niewiele Zoli przynosił dotąd „Assomoir" dał 300,000 fr.

Na zakończenie trochę statystyki: 120,000 egzemplarzy „Pogromu", grubych na 27 milimetrów, ułożone jedne na

---

ści łagodzące dla mego sceptycyzmu w tej mierze wyjedna.

Muszą być przecie gdzieś wierni mężowie, choćby w niebie. Wierzę też najzupełniej, że gdzieś żyją. Tylko, że ja ich w życiu spotykałem tak mało, że... Pewno się obracałem w złych towarzystwach. Otóż i Augier nie robi Leona cnotliwym mężem, ale i niezbyt czarno go maluje, bo właściwie jest to tylko człowiek lekkomyślny, pociągnięty do występku przez Serafinę Pommeau, jak to autor w przedmowie do „Ubogich lwic" zaznacza. Występek staje się zbrodnią ze względu na swoje następstwa, na stosunek serdeczny Teresy do jej opiekuna, ale w „Ubogich lwicach" jeden jest tylko właściwie winowajca, jeden czynnik rozkładowy społeczny, jako piekąca rana, ale też i jako wyrzut społeczeństwu ciśnięty... Serafina. Ona to jest osią główną dramatu, dla niej i przez nią wszystko się tu dzieje, a autor tak dalece chciał rozszerzyć postać jako typ, że sztukę nazwał liczbą mnogą, choć jedyny okaz całego gatunku ubogich lwic w niej przedstawił.

Kwestja zatem w tem tylko leży, czy typ jest zupełny, czy mu nie brak jakichś rysów charakterystycznych lub na odwrót, czy zbytecznie niezgodnie z prawdą i życiem skarykaturowany nie został. Historja Serafiny jest niezmiernie prosta, równie jak intryga „Ubogich lwic", która się składa z wypadków tak zwyczajnych, że je kronika skandaliczna wielkich miast codziennie tuzinami rejestruje.

Serafina Pommeau, żona starego Pommeau, pomocnika od rejenta, ma romans z adwokatem Lecarnier. Romansów mężatek widzieliśmy na scenie tysiące; przejadły nam się nawet, mamy ich wyżej uszu, a imaginacja dzisiejszych beletrystów wysila się tylko na ubarwienie starego grzechu nowemi łagodzącemi lub obciążającemi okolicznościami. W gruncie rzecz pozostaje ta sama i w rezultacie da się podciągnąć pod szóste czy dziewiąte przykazanie. Gdyby też autorowi o to chodziło i tylko o następstwa zdrady małżeńskiej, z pewnością przy całym jego talencie nie warto byłoby pisać ani mówić o tym dramacie, jeszcze po trzydziestu czterech latach. Serafina to nie jest wiarołomna żona, to nie kobieta upadła z miłości, ani nawet bachantka rozpasana namiętnością. Niemasz w niej ani nadmiaru uczuciowości kobiecej, ani krwi zbyt gorącej, ani chorobliwej wrażliwości nerwów; to jest stworzenie fizycznie zdrowe najzupełniej, tylko moralnie zepsute do szpiku kości.

Marzenie ma jedno w życiu, cel jedyny—wypłynąć, a chce dojść tylko do majątku, reprezentującego dla niej największą sumę użycia, dogodzenia głodowi zbytku, który kardynalny warunek w djagnozie jej moralnej choroby stanowi. Dla zbytku i żądzy błyszczenia poświęci ona wszystko, zrujnuje każdego, kto się jej dotknie, połamie wszystkie szczeble drabiny, które jej służyły za stopnie do osiągnięcia zamierzonego celu. Zimna jak lód, pociąga mężczyzn udanym temperamentem. Biegną za nią jak charty za tropem zwierzyny, nie wiedząc, że za duchem zniszczenia gonią. Bo to nie kobieta. To demon. To nie bóztwo roskoszy, ale nienasycony moloch, pochłaniający swoje ofiary, handlarka uśmiechów, okryta płaszczem towarzyskiego konwenansu, Harpagon w masce Wenery. Przebiegłość jest u niej równie wrodzoną, jak chęć zbytku, a zwieść tylko tego nie potrafi, kogo jej uroda nie pociągnie. Spotkał ją stary Pommeau gdzieś wypadkiem, zły los mu ją na drogę życia rzucił. Spotkał gdzieś Serafinę, gdy już Teresę za mąż wydał i spostrzegł się, że został samotny, opuszczony w starości. Matka jej była chorą i miała ją zostawić wkrótce bez opieki, bez pomocy i środków do życia. „Nawet z długami", przerywa mu opowiadanie Teresa. Pommeau miał osiemdziesiąt tysięcy franków schedy po rodzicach i postanowił zaofiarować byt i uczciwe nazwisko dziewczynie, w przekonaniu, że tę biedną i opuszczoną Serafinę uszczęśliwi, gdy tymczasem ona traktowała małżeństwo z nim, jako pierwszą operację handlową, która ją do majątku doprowadzić miała. Stary Pommeau nie może wystarczyć na zbytki i tualety żony. Serafina znajdzie w tej chwili nową ofiarę w Leonie, a gdy ten się dla niej zrujnuje, ma już napiętego Bordagnona i zmieniać będzie kochanków dopóty, dopóki albo nie natrafi na niewyczerpaną kopalnię złota, albo starość mścicielka piętnem zgrzybiałośc jej nie naznaczy.

Augier następującemi rysami charakteryzuje swój typ przez usta Bordagnona: „Co to jest lwica w żargonie, który nazywamy językiem światowym? Jest to kobieta modna, nieprawdaż? To znaczy dandy żeńskiego rodzaju, którego spotkać można bez zawodu tam wszędzie, gdzie pokazać się potrzeba: na wyścigach, w lasku bulońskim, na premjerach, nareszcie wszędzie, gdzie głupcy starają się przekonać, że mają za wiele pieniędzy, zazdrosnych, którzy ich mają zamało... Dodaj do tego trochę ekscentryczności, a będziesz miał lwicę; odejmij majątek—zostanie lwica uboga. Między ubogą i bogatą jest tylko jedna różnica: w osobie kasjera. Dla bogatych jest nim mąż, dla innych... Dwie te odmiany kwitną współcześnie na wszystkich szczeblach towarzyskich: od księżnej do mieszczanki, od dziesięciu do stu tysięcy franków renty... Uboga lwica zaczyna się tam, gdzie majątek męża przestaje odpowiadać zbytkowi żony."

(*D. n.*) *Kazimierz Zalewski.*

drugich, wytworzyłyby słup 3,240 metrów wysoki, a więc prawie 11 razy przewyższający wieżę Eiffla; rozwinąwszy arkusze każdego z egzemplarzy i rozpostarłszy je szeregiem, pokrytoby ziemi pas długi na 1,512 kilometrów, t. j. półtora razy odległość Paryża od Berlina.

(=)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanow. prenumeratorów miejscowych „Kurjera", iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona j e d y n i e za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż z powodu mnożenia się wypadków ukąszenia ludzi przez wściekłe zwierzęta, departament lekarski postanowił wyznaczać nagrody za tępienie wilków.

= Według informacyj gazety *Nowosti* istnieje projekt utworzenia w Finlandji nowej guberuji.

= *Now. wr.* pisze: Jako nowego redaktora *Warsz. dniewn.*, zamiast porzucającego swoje stanowisko p. Kułakowskiego, wymieniają znanego literata W. W. Krestowskiego.

= W przedmiocie niemieckich i russkich cen żyta pisze *Magdeb. Ztg.*, iż nie będzie pozbawionem interesu przedstawienie istniejącej obecnie różnicy pomiędzy niemieckiemi i russkiemi cenami żyta. Przed kilkoma dniami, kiedy tonnę żyta w Berlinie notowano 141.75 m., przy kursie rubli 206.75 m., w Rydze pud żyta kosztował 95 kop. Ponieważ cło wynosi 50 m. od tonny, koszty przewozu i ubezpieczenia od puda żyta z Rygi do Berlina mniej więcej 5.70 kop., więc zysku kupiec zbożowy osiągnąłby za swoje żyto 65 kop., z czego należy jeszcze odliczyć koszty pośrednictwa przy sprzedaży. W ten sposób różnica ceny pomiędzy Berlinem i Rygą wynosi 30 kop. na pudzie, i rozumie się w zupełności uniemożliwia wywóz. Należy nadmienić jeszcze, iż cło 50 m. przy kursie 207.— m. wynosi rs. 24.10 od tonny czyli 39½ kop. od puda. W tym stanie rzeczy zachodzi pytanie, czy nie ma już możliwości sprowadzenia niemieckiego żyta do Rosji. Według wszelkiego prawdopodobieństwa do tego nie dojdzie, ceny bowiem na jednych lub drugich rynkach będą musiały uledz zmianie.

= W piątek, d. 9-go września, odbyło się, jak pisze *Warsz. Dniewn.*, posiedzenie komitetu do spraw dotyczących cholery, na którem rozstrzygano kilka kwestyj, mających doniosłe znaczenie. Między innemi zebranie przyszło do wniosku, że dla skuteczniejszego prowadzenia walki z cholerą, koniecznem jest zupełne odosobnianie chorych, t. j. że wszystkich chorych, zapadających na cholerę, należy obowiązkowo umieszczać po szpitalach, nie pozostawiając ich w żadnym razie w domach. Należy zwrócić uwagę na to, że środek ten, przyjęty został w Petersburgu i w Moskwie i dał tam już jaknajlepsze rezultaty. W kraju tutejszym środek ten jest tem konieczniejszy, że walkę z epidemją utrudnia jeszcze ta okoliczność, iż ma się do czynienia z niedbałą i niechlujną ludnością, wśród której prawie wyłącznie zabiera swoje ofiary i która, jak się okazuje, jest krzewicielką cholery. Wiadomo, że do Lublina cholerę zawlokła z Biskupic żydowska dziewczyna, a teraz znów zaznaczyć wypada zawleczenie epidemji do Kraśnika i Ostrowa przez żydów.

= Według ostatniego urzędowego biuletynu o przebiegu epidemji w powiecie lubelskim w d. 8-ym września: w Lublinie zachorowało osób 36, wyzdrowiało 44, zmarło 12, pozostało chorych 176; w obrębie powiatu zachorowało 5, wyzdrowiało 5, zmarła 1, pozostało chorych 19, i w Łęcznej: zachorowało osób 14, wyzdrowiało 5, zmarły 2, pozostało chorych 30; nazajutrz, t. j. d. 9-go b. m.: w Lublinie zachorowało osób 41, wyzdrowiało 16, zmarło 15, pozostało chorych 186; w obrębie powiatu zachorowało osób 2, wyzdrowiało 7, zmarła 1, pozostało chorych 13, i w Łęcznej zachorowało osób 7, wyzdrowiało 7, zmarła 1 i pozostało chorych 23. Oprócz wyżej wyliczonych wypadków cholery, były jeszcze trzy śmiertelne wypadki w nowych miejscowościach, a mianowicie: w osadzie Kraśnik, w powiecie janowskim. zmarli 2 żydzi przybyli z Lublina i w osadzie Ostrów gubernji siedleckiej, powiecie włodawskim, zmarł żyd, przybyły z Łęcznej. Lubo w tych wypadkach przyczyna śmierci nie jest jeszcze zdeterminowana dokładnie, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa są to wypadki cholery. Do obydwóch miejscowości udali się naczelnicy powiatu i oddziały sanitarne dla niesienia pomocy chorym, gdyby się tacy zdarzyli, zupełnego ich izolowania i w ogóle dla przedsięwzięcia najenergiczniejszych środków w celu niedopuszczenia rozwinięcia się epidemji.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono następujące rozporządzenia: „Celem zapobieżenia zasłabnięciom na ostry nieżyt organów trawienia uczniów, uczęszczających do chederów, polecam pp. komisarzom cyrkułowym zobowiązać wszystkich właścicieli tego rodzaju zakładów w Warszawie, aby dawali do picia uczniom wodę tylko przegotowaną, z dodaniem czystego kwasu solnego w stosunku 20-tu kropli na kwartę wody.—Przy dokonanej z polecenia mego rewizji domu pod nrem 16-ym przy ulicy Złotej okazało się, że podwórze i ustępy utrzymywane są nader nieporządnie, śmiecie niewywożone we właściwym czasie, w kurytarzach i w oknach suteren nie oczyszczono pajęczyny i w ogóle cały dom znajduje się w złym stanie pod względem czystości i porządku. Przypisując to niedostatecznemu ze strony miejscowej policji wykonawczej dozorowi nad stanem sanitarnym domów, polecam komisarzowi cyrkułu jerozolimskiego przedsięwziąć odpowiednie środki w celu uporządkowania rzeczonej posesji i donieść mi o tem w ciągu trzech dni, miejscowego zaś dozorcę rewirowego, który dozwolił na takie nieporządki, naznaczyć na pięć niekolejnych deżurów w kancelarji."

= Rząd gubernjalny wydał znów następującym właścicielom pozwolenia na budowę, a mianowicie: pod nr. 2915D na Solcu E. Biskupskiej na budowę dwóch murowanych dwupiętrowych oficyn; przy ulicy Leopoldyna nr. 1445S A. Witt dwupiętrowej oficyny; na placu Grzybowskim nr. 1102 Herszowi Młynek czteropiętrowej oficyny; przy ulicy Krochmalnej nr. 993A Adolfowi Acher trzypiętrowej oficyny; przy ulicy Foksal 1297 Ludwikowi Górskiemu nadbudowanie trzeciego piętra na oficynie; przy ulicy Burakowskiej nr. 25 Szulimowi Fiszel dwupiętrowej drewnianej oficyny; przy ulicy Hożej nr. 1675 Pruszyńskiemu nadbudowanie 4-go piętra na domu frontowym; przy ulicy Krochmalnej nr. 1007 Konstantemu Pinikowskiemu dwóch oficyn murowanych dwupiętrowych; przy ulicy Senatorskiej nr. 471 Maurycemu Zejdlowi nadbudowanie trzeciego i czwartego piętra na domu frontowym i oficynie.

= Ogromne pastwisko skoryszewskie, mające 197,498 sąż. kw. przestrzeni, magistrat wydzierżawił p. Olędzkiemu na warunkach, że z pastwiska korzystać mogą tylko mieszkańcy Skoryszewa i Pragi, za przyjmowanie zaś bydła, nienależącego do mieszkańców nadmienionych przedmieść, ma być pobieraną kara w kwocie 7 rs. 50 kop. od sztuki. Nadto dzierżawca obowiązany jest na własny koszt trzymać odpowiednią liczbę pastuchów.

= Na przedstawienie kuratorji domu podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus, rada miejska dobroczynności publicznej na ostatniem swem posiedzeniu zadecydowała przyjmowanie nadal na wychowanie w zakładzie niemowląt, których urodzenie ma być tajemnicą, nieinaczej, jak za opłatą jednorazową rs. 15. W razie zaś wniesienia większej kwoty, będzie ona, po potrąceniu rs. 15, wniesioną do kasy oszczędności miejskiej na korzyść wychowańca opuszczającego zakład. W razie jednak jego śmierci suma, złożona w kasie oszczędności, przechodzi na rzecz domu wychowawczego. Postanowienie rady miejskiej obowiązywać będzie od d. 13-go października r. b.

= Przytułek położniczy nr. 2-gi po gruntownem wyrestaurowaniu został otwarty dla przyjmowania chorych.

= Warszawski zarząd dóbr państwowych wystawia na sprzedaż przez licytację 359 partyj drzewa rządowego, ocenionego na rs. 261,950, a znajdującego się w gubernjach: warszawskiej, piotrkowskiej, kaliskiej i płockiej.

= Z dniem jutrzejszym rozpoczyna się zapis uczniów i uczennic we wszystkich zakładach naukowych warszawskich i prowincjonalnych. Początek lekcyj oznaczono na 21-szy b. m.

= Profesor uniwersytetu warszawskiego, Brudziński, po wysłużeniu terminu obowiązków profesorskich, został uwolniony; profesorowie nadzwyczajni tegoż uniwersytetu: Anisimow, Amalickij i Mitrofanow, zamianowani zostali profesorami zwyczajnymi tegoż uniwersytetu.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: senator rz. r. st. Areimowicz z Wiednia, prezes zjazdu sędziów pokoju rz. r. st. Pałtow z Pułtuska; wyjechał zaś rz. r. st. Głuchowski do Petersburga.

= Wspomnienie pośmiertne.

Dziś, o godz. 5-ej po południu, z kościoła św. Krzyża, wyprowadzone zostały na cmentarz powązkowski zwłoki ś. p. Władysława Romanowskiego, jednego z pierwszorzędnych tutejszych fabrykantów powozów.

Nieboszczyk rozpoczął pracę swą w fabryce powozów Brühla, mieszczącej się niegdyś w domu zwanym po-wizytkowskim (dziś dom hr. G. Łubieńskiego), wprost placu Saskiego.

Gdy fabryka pomieniona przeniosła się następnie na ulicę Erywańską, ś. p. Romanowski wkrótce objął ją na siebie, a w lat kilka nabywszy dom przy ulicy Królewskiej od Klemensa Hesse'go, także niegdyś słynnego fabrykanta powozów (dziwnym zbiegiem okoliczności zmarłego dzień wcześniej od ś. p. Romanowskiego), tam już się na stałe osiedlił.

Wyroby firmy Romanowskiego zawsze odznaczały się gustem, elegancją i wybornym materjałem, wielce też były poszukiwane i znajdowały pokup nieraz daleko sięgający, bo aż do Teheranu.

Prawie na każdej wystawie firma Romanowskiego, znana dobrze i za granicą, otrzymywała odznaczenia, że wspomnimy o wystawie powszechnej w r. 1873-im w Wiedniu.

Ostatecznie zakład Romanowskiego dawał zatrudnienie 115 tu robotnikom, którzy produkowali rocznie za rs. 60,000.

Romanowskiemu Warszawa zawdzięcza także przyswojenie welocypedów, które, po zwiedzeniu wystawy paryzkiej w r. 1867-ym, sprowadził do kraju w modelach trzykołowych i dwukołowych, i zaczął je w zakładzie swoim wyrabiać.

Urządził nadto w dziedzińcu fabrycznym przy ul. Erywańskiej odpowiedni pomost dla amatorów tego sportu, których liczba zwiększała się stopniowo.

W r. 1869-ym, za powództwem ś. p. Władysława Romanowskiego, pracownicy jego fabryki pod przewodnictwem p. Eugenjusza Grotkowskiego, dzisiejszego zarządcy zakładu, wzięli udział w pierwszych wyścigach welocypedowych w ogrodzie Krasińskich urządzonych, na rzecz ubogich pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostających, z których biedni otrzymali czystego dochodu rs. 529 kop. 69.

Ś. p. Władysław był człowiekiem prawdziwie postępowym, dbałym o wiedzę w przemyśle, któremu się poświęcił, i dlatego też dla zakładu zyskał renomę, a co za tem idzie i majątek.

Był znaną wreszcie warszawską postacią: zawsze modnie i wykwintnie ubrany, wielki lubownik teatru, w którym żadnej nie opuszczał premiery, zajmując zawsze jedno i to samo krzesło; stały gość w rannych godzinach tarasu cukierni w Saskim ogrodzie, należał do towarzystwa, zwykle tam zbierającego się na kawę i gazety, a złożonego z wybitniejszych przemysłowców i artystów.

Ś. p. Romanowski pozostawia po sobie imię zacnego człowieka.

Żył lat 63.

= Z teatru.

* (*St. Ciech.*). Na sobotniem przedstawieniu opery Mascagniego „Cavalleria rusticana", licznie zebrani słuchacze powitali przeciągłym oklaskiem pannę Lantes, która wystąpiła w roli Santuzzy.

Głos sympatycznej śpiewaczki, po letnim wypoczynku, rozbrzmiewał pełnią wokalnego bogactwa, cała zaś partja traktowaną była z tym temperamentem dramatycznym, stanowiącym właściwość artystki.

Pan Stelle, jako Turiddu, przedstawił widzom rolę opracowaną starannie i pod względem dramatycznym niepozbawioną wyrazistości i siły.

Szkoda, że typowa w akcji postać włoskiego wieśniaka nie mogła być w odpowiedni sposób ilustrowaną wokalnie.

Pełne wyrazu kontury melodyjne, wypowiadane nader umiejętnie przez p. Stellego, nie umieją jednak zapanować nad całą falę symfonicznego towarzyszenia orkiestry, brak im bowiem nieraz siły materjalnej.

Scena pożegnania z matką odegraną była wybornie, wstępna za to „sycyljana" daleką była od tego ognistego porywu pieśni ludowej, na której Mascagni widocznie się wzorował.

W ogóle p. Stelle nie może zdobyć się na traktowanie śmiałe, pewne siebie, i dlatego też, pomimo widocznego opracowania roli, wrażenia głębszego na słuchaczach sprawić nie może.

Całości, cieszącej się stałem powodzeniem, dopełniali pp.: Lewicka i Szczepkowska, oraz p. Chodakowski.

Operą dyrygował p. Trombini.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Ubogie lwice",

w Nowym „Lirniczka z Sabaudji” z panną Babińską.

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na jutro „Fausta” Gounoda.

W partji Małgorzaty da się słyszeć pani Stromfeld-Klamrzyńska.

Faustem będzie p. Wołoszko, Walentego przedstawi p. Foresto, a Mefistofelesa p. Sillich.

* Sensacyjne „Ubogie lwice” grane będą jutro po raz czwarty w teatrze Letnim.

* Teatr Nowy daje jutro po raz 52-gi „Dziecko szczęścia”, które nie przestaje cieszyć się powodzeniem.

* Na środę przygotowują w teatrze Letnim wznowienie „Miłości ubogiego młodzieńca” Feuilleta.

W komedji tej debiutować będą pierwszy raz: panna Wiktorja Szymanowska w roli Oydec'y i panna Horwatówna w roli Henryki.

* „Lirniczka z Sabaudji”, grana wczoraj po raz 20-ty, zapełniła szczelnie widownię teatru Nowego.

Moc oklasków w operetce tej zbiera panna Babińska, wyborna przedstawicielka roli tytułowej.

„Lirniczka” grana będzie w tygodniu bieżącym: dzisiaj, we środę, sobotę i niedzielę.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: w Wielkim 1,054, Letnim 729, w Nowym 471; w teatrzykach ogródkowych: w Belle-vue 370, w Eldorado 284, w Wodewilu 158; na koncercie symfonicznym w Dolinie szwajcarskiej 426; wczorajszego wieczora: w teatrze Wielkim 855, w Letnim 834, w Nowym 591; w teatrzykach ogródkowych: w Bellevue 610, w Eldorado 240, w Wodewilu 277; na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 1,305; na polu mokotowskiem 3,155.

= Z teatrzyków.

Wodewil występuje dziś ze składanem widowiskiem na benefis p. Kornela Nowackiego, zasłużonego kapelmistrza trupy lubelskiej.

Przedstawienie to wypełnią: 4-ty akt „Trubadura”, „Rycerskość wieśniacza” i 1-szy akt „Halki”.

= Kościół na Pradze.

Rozpoczęte przed kilku tygodniami dalsze roboty przy budowie kościoła św. Florjana na Pradze przy sprzyjającej pogodzie szybko postępują i obecnie, niezależnie od wykończania wielkich okien i wyskoków górnych, mających stanowić stylową ozdobę nowej świątyni, zwrócone zostały na wznoszenie sklepień dwóch naw bocznych, które też jeszcze w r. b. pokryte będą dachem.

Komitet budowy, jakkolwiek dotąd znajduje się w kłopotliwem położeniu co do funduszów na wykończenie kościoła, czyni jednakże możliwe starania, ażeby roboty w r. b. o wiele postąpiły.

= Pomiar.

Magistrat rozpoczął w dniu dzisiejszym pomiar niwelacyjny na stacji Warszawa kolei wiedeńskiej.

Pomiar ten dokonywanym jest w celach przygotowawczych do skanalizowania budynków stacyjnych, rozstrzelonych na znacznym obszarze stacji.

Właściwe roboty rozpocząć się mają jeszcze w r. b., a należeć będą do największych tego rodzaju przedsiębiorstw w mieście, według bowiem odpowiedniego anszlagu koszt ich wyniesie około 60,000 rs.

Kanalizacja dokonaną zostanie kosztem kolei.

= Nowe stacje.

Do istniejących już 33 stacyj meteorologicznych przybyło obecnie nowych 4, a mianowicie: jedna z prawej strony Wisły: Cieśle i trzy w gub. podolskiej: Borówka, Krasiłow i Berszady.

Centralna stacja meteorologiczna wysłała już potrzebne narzędzia do tylko co wymienionych stacyj.

Nadmieniamy tu jeszcze, że Cieśle stanowią stację II-ej kl. (bez barometru), pozostałe zaś 3 nowe stacje należą do I-ej klasy.

= U wioślarzy.

Aczkolwiek piękna pogoda pozwala przypuszczać, iż sezon sportowy potrwa jeszcze dość długo, gospodarz lokalu zajął się już energicznie odnowieniem schroniska zimowego Towarzystwa przy ulicy Królewskiej, które z dniem 1-ym października otworzy podwoje na przyjęcie członków.

Urzędowe otwarcie lokalu zimowego, które będzie połączone z obchodem dziesięciolecia istnienia Towarzystwa, odbędzie się w d. 8-ym października r. b. bardzo uroczyście.

„Duda” rozpoczyna już próby w nadchodzący czwartek.

Na ostatniem posiedzeniu delegacji sterniczej z liczby 7-iu kandydatów zamianowano 5-iu sterników, z pośród znanych wioślarzy regatowych.

= U cyklistów.

Na nowym torze „na Dynasach”, który po deszczach poprawił się znacznie, w godzinach rannych i wieczornych odbywa się trenning przygotowywujących się do wyścigów członków Towarzystwa.

Wyścigi, które bogaty ich program czyni niezwykle interesującemi, odbędą się, jak wiadomo, w d. 24 i 25-ym b. m.

Udział w biegach wezmą cykliści z Wrocławia.

= Zakończenie sezonu.

Na schyłku lata, w parku zakładu dra Bojasińskiego w Grodzisku, urządzono wczoraj ostatnią zabawę dziecinną.

Oprócz dziatwy „letników” przybyło sporo dzieci z Warszawy.

Popisy gimnastyczne i różne gry hygjeniczne pod kierunkiem nauczyciela gimnastyki, p. Wasilewskiego, wypełniły główną część programu.

Z nastąpieniem zmroku spalono wspaniały fajerwerk, a na obszernym trawniku, pięknie udekorowanym, ułożono ze wszystkich „milusińskich” żywy obraz oświetlony bengalskiemi ogniami.

Dziatwa a i starsi składali szczere podziękowania p. Szabłowskiemu, głównemu organizatorowi zabaw podczas całego sezonu.

W pomarańczarni parku hr. Skarbka odbyło się wczoraj przedstawienie teatralne trupy p. Kremskiego.

Oprócz trzech jednoaktówek na zakończenie dano fragment z Halki.

Pomimo całej pobłażliwości dla wykonawców, nie wszyscy byli w stanie wytrwać do końca.

= Pożar.

Wczorajszego wieczora, około godz. 8-ej, ukazała się łuna w stronie Nalewek.

Pożar wynikł pod nr. 17-ym w fabryce parasoli Gaslera, a to wskutek zapalenia się benzyny, która jest używaną przy prasowaniu materyj.

Płomienie tak szybko ogarnęły towar i różne utensylja fabryczne, iż robotnicy z trzech izb, zajętych na fabrykę, zaledwie żdążyli uciec.

Kiedy zaś przybyła straż z oddziału nalewkowskiego, ogień wybuchał na zewnątrz oknami i drzwiami i dostał się na schody, przecinając komunikację ze składem towarów łokciowych oraz fabryką koronek, mieszczącemi się na 2 m piętrze.

Robotnicy wspomnianej fabryki znaleźli się w wielkiem niebezpieczeństwie.

Strażacy, z brandmajstrem p. Rupniewskim na czele, przebiegli po płonących schodach i uratowali blizkich już uduszenia Adolfa i Franciszkę małżonków Hepnerów, Izaka Glajchgewichta, Izaka Frajtkinda i Hermana Klajna.

Wyniesieni na rękach, niebawem przytomność odzyskali.

Przybył też wkrótce i oddział ratuszowy.

Oba oddziały rozwinęły energiczną akcję ratunkową, zasadzającą się na obfitem zalewaniu pożaru i przecinaniu komunikacji płomieni z sąsiedniemi budynkami.

Gaszenie pożaru trwało blizko półtorej godziny.

Szkody, wynikłe z pogorzeli, są następujące: fabryka parasoli Gajzlera uległa doszczętnemu zniszczeniu, a w składach: krawatów, koronek i lamp od zalewu wody towar został uszkodzony.

W ogóle straty wynoszą przeszło 20,000 rs.

Nie obeszło się bez wypadków.

Kominiarz Wyszyński, wszedłszy do wnętrza, zemdlał, a strażak Skaczyk został uderzony kopytem konia w szczękę.

Obaj zostali odesłani do szpitala.

= Przy pracy.

W domu pod № 6-ym przy ul. Pokornej 15-letni Władysław Kokoszyk, niosąc cegłę, spadł z rusztowania i złamał prawą nogę.

Poszwankowanego, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do mieszkania rodziców pod № 63-ym przy ul. Nizkiej.

= Z niedozoru.

Na ul. Franciszkańskiej pod № 18-ym wpadł w dół kanalizacyjny 5-letni Izrael Klejnbel.

Wydobyto malca z dotkliwemi obrażeniami na całem ciele.

Rodziców, za brak dozoru, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Podrzucenie.

Wczorajszego wieczora pod № 5-ym przy ul. Zimnej stróż miejscowy, Antoni Dudziński, znalazł w sieni podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące parę tygodni życia, owinięte w łachmany.

Dziewczynkę, po spisaniu protokółu w kancelarji cyrkułowej, odniesiono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Zamach zbrodniczy.

Nocy wczorajszej, zamieszkały pod № 34-ym przy ul. Wolskiej, Władysław Ostrowski, powracając do domu, został znienacka napadnięty przez dwóch ludzi uzbrojonych w noże.

Ostrowski probował uciekać i jednocześnie wołał o pomoc.

Napastnicy zadali mu kilka ciosów, lecz na widok zbliżającego się patrolu kozackiego pierzchnęli.

Puszczono się za łotrami w pogoń i obu ujęto.

W kancelarji cyrkułowej poznano w nich braci Franciszka i Kazimierza Krasnodębskich, pozostających pod dozorem policyjnym i nieraz już karanych za różne awantury oraz kradzieże.

Krasnodębscy przy aresztowaniu stawiali zacięty opór.

Zeznali oni, iż napaść na Ostrowskiego była z pobudek zemsty osobistej.

= Zamach samobójczy.

W sobotę wieczorem przyjechała z Kowna Klementyna Szakińska, wdowa po urzędniku kolejowym, celem załatwienia formalności spadkowych.

Szakińska poprzednio udzieliła plenipotencję krewnemu swemu, który, jak się okazało, pieniądze odebrał i z sumą tą uciekł.

Oszukana kobieta tak się zmartwiła spełnionym faktem, iż wczoraj, w zamiarze samobójczym, otruła się fosforem.

Pomimo energicznej pomocy lekarskiej, życiu Sz. grozi niebezpieczeństwo.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym pod № 1-ym przy ul. Sosnowej utrzymująca kantor loterji, Tekla Tarczyńska, licząca 39 lat wieku, nagle zmarła.

Zwłoki przewieziono do gabinetu anatomicznego przy ul. Zgoda, celem zbadania przyczyny nagłego zgonu.

+ Z powiatu łukowskiego gubernji siedleckiej donoszą do *Warsz. Dniewn.*, że w d. 2-im b. m., po południu, do osady Łysobyki, z polecenia gubernatora siedleckiego zjechał z osady Kocka, powiatu łukowskiego, felczer ze służbą sanitarną, z oddziału sanitarnego radzyńskiego. Przyjazd ten od pierwszej chwili obudził ciekawość mieszkańców, a zwłaszcza żydów, którzy zaczęli się dopytywać o cel tego przyjazdu; furman zaś, który przywiózł felczera i służbę sanitarną z Kocka, mieszkaniec tej ostatniej osady, żyd Abraham Migdał, zakomunikował swoim współwyznawcom, że „oddział sanitarny wypędzili z Kocka za to, że miał zamiar truć wszystkich zapadających na cholerę i zakopywać ich żywcem w ziemię.” Nierozsądny tłum uwierzył temu oczywistemu zmyśleniu, pomimo oczywistej jego niedorzeczności; pogłoska o truciu i zakopywaniu żywcem chorych rozeszła się szybko wśród mieszkańców, tak, że kiedy miejscowy wójt gminy chciał poumieszczać służbę sanitarną w mieszkaniach, nikt z mieszkańców nie chciał jej przyjąć do siebie do domu, i musiała się ona ulokować w domu zajezdnym Froima Goldringera. Tymczasem na rynku osady zgromadził się tłum, który krzykiem i hałasem objawiał protest z powodu przybycia oddziału sanitarnego i nie zwracał uwagi na przełożenia policji miejscowej, aby się rozejść; kiedy zaś wójt gminy chciał aresztować głównego podżegacza i inicjatora zawichrzeń, mieszkańca osady Łysobyki, szeregowca zapasu, Franciszka Szabelskiego, to tłum temu przeszkodził. Wieczorem część tłumu skierowała się ku domowi Goldringera i zaczęła wyłamywać drzwi z zamiarem wtargnięcia do domu i wypędzenia znajdującej się tam służby sanitarnej, ale strażnik rozpędził ludzi zgromadzonych u drzwi. Wkrótce potem tłum ukazał się od tyłów domu i zaczął rzucać kamieniami do okien, ale szkody nikomu nie wyrządził, bo okiennice były pozamykane. Członkowie oddziału sanitarnego, obawiając się nowego napadu, schronili się do kancelarji gminnej, a ponieważ już było późno, więc tłum zaczął się rozchodzić i zawichrzenia ustały. Po przyjeździe do osady Łysobyków naczelnika powiatu łukowskiego, zaaresztowani zostali podżegacze zaburzeń: dwaj mieszczanie, czterej żydzi i Szabelski, o którym wyżej była mowa. W sprawie tej prowadzi się śledztwo tymczasowe.

+ Echa bzińskie.

Korespondent nasz pisze pod d. 6-ym września.

Ruch towarowy na kolei dąbrowskiej z każdym dniem wzrasta, skutkiem czego powiększono liczbę pociągów i służbę konduktorską.

Kandydaci na posady kolejowe, którzy wstąpili na aplikację przed rokiem 1892-im, mają wkrótce otrzymać etaty.

Jest ich około 30-tu.

Premja oszczędności z wyładunku i przeładunku towarów za pierwsze półrocze r. b., w tych dniach służbie ruchu wypłacono.

Urzędnicy na stacjach przeładunkowych: Iwangród, Koluszki i Dąbrowa, otrzymali z premij po kilkadziesiąt rs.

Naczelnik ruchu, hr. Łubieński, sprawdzając na linji personel służbowy i stosunki jego pracy, przekonał się, iż na niektórych stacjach urzędnicy nie są w stanie podołać zajęciom, wniósł przeto projekt do rady zarządzającej o zatwierdzenie kilkunastu nowych etatów pomocników kasjerów towarowych z pensją od 400 do 500 rs.

Z rozporządzenia dyrektora kolei w Bzinie obok rampy towarowej, buduje się barak drewniany dla chorych w razie pojawienia się epidemji.

Wolnopraktykującego lekarza, p. Dyttla, z Bzina, zatwierdzono na drugiego lekarza kolejowego; p. D. z chwilą otwarcia baraku, zostanie jego ordynatorem.

+ Echa olkuskie.

Groźny pożar nawiedził miasto.

Ogień wynikł u piekarza w nocy około godziny 11-ej.

Zestraszeni mieszkańcy, straciwszy przytomność, biegali na wszystkie strony, szukając ratunku.

Nie pomogły sikawki i pomoc, udzielona przez odważniejszych.

Zgorzało około 30 domów i różnych zabudowań gospodarskich, oprócz tego wiele sprzętów, pościeli i towarów, które to przedmioty nie były zaasekurowane.

W tych dniach spalił się duży młyn wodny w Kluczach, oraz kilka zabudowań gospodarskich we wsi Tarnawie.

Złodzieje koni znów w kilku miejscach przyprawili właścicieli o straty, a mianowicie we wsi Zadroże i Tarnawie ukradziono po parze koni.

We wsi Jangrot zaprojektowano budowę szpitala kosztem 1,500 rs.

Oprócz tego w gminie Słoszowa również powstał projekt założenia tymczasowego przytułku dla cholerycznych, włościanie jednak ze względu na to, że cholery nigdy tam nie było, na radzie gminnej projekt odrzucili.

W Wolbromiu, Olkuszu, Pilicy i Skale urządzono komisje sanitarne.

We wsi Zadroże kosztem 2,000 rs. dokonano powiększenia kościoła parafjalnego i naprawy organów. Czynnie bardzo wystąpił przy zbieraniu funduszu proboszcz miejscowy, ks. Gielniewski.

W Wolbromiu powstać ma wkrótce sklep spożywczy, założony przez kilku obywateli i księży, którzy w tym celu złożyli odpowiednie fundusze.

Żniwa już prawie ukończono, lecz zboża sprzątnięto mniej, niż w roku zeszłym.

Plon żyta dochodzi do 1½ korca, a pszenicy korzec i parę garncy z kopy.

Ceny żyta wynoszą do 3 rs. 50 kop., pszenicy do 5 rs; chleb w Olkuszu do 3 kop.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 13-go września, o godz. 10-ej zrana, w biurze praskiej komisji budowlanej wojskowej, odbędzie się licytacja na urządzenie w koszarach nowo budowanych umywalni miedzianych na sumę około 1,500 rs.

— D. 13-go września rozpoczną się w szkole realnej sześcioklasowej S. Pankiewicza egzaminy wstępne i powakacyjne, kurs zaś nauk d. 21-go b. m.

— D. 13-go września rozpocznie się przyjmowanie nowych kandydatów do warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych; początek lekcyj oznaczono na d. 21-szy t. m.

— D. 13-go września rozpoczyna się zapis dawnych uczniów i egzaminy nowo wstępujących w szkole realnej czteroklasowej z klasą wstępną St. Gargulskiego. Egzaminy warunkowo promowanych odbędą się d. 19-go t. m. Początek lekcyj d. 21-go t. m.

— Do d. 13-go września kancelarja tutejszej szkoły felczerów cywilnych przyjmować będzie podania od kandydatów, pragnących się zapisać do tejże szkoły.

— D. 13-go września zaczną się egzaminy wstępne do oddziału przygotowawczego szkoły technicznej kolei warszawsko-wiedeńskiej.

— Egzaminy wstępne w tutejszej szkole handlowej prywatnej zaczną się d. 13-go września, lekcje zaś 21-go t. m.

— W d. 13-ym, 14-ym i 15-ym września odbywać się będą egzaminy wstępne w gimnazjum męzkiem w Lublinie; początek lekcyj oznaczono na d. 21-szy t. m.

— Zapisy do szkoły rzemiosł Jerzego Kühna (ulica Składowa № 3-ci) odbywać się będą do d. 13-go września, egzaminy do d. 20-go t. m., a początek lekcyj oznaczono na d. 21-szy.

— Egzaminy nowo wstępujących uczniów do szkoły miejskiej trzyklasowej (o sześciu oddziałach) przy ulicy Śliskiej pod № 28-ym rozpoczną się d. 13-go września, lekcje zaś dnia 18-go t. m.

— Od d. 13-go września do 13-go listopada dozwolone jest polowanie na samce łosi i kóz dzikich.

— Od d. 13-go września kasa pokładnego w tutejszym magistracie będzie przyjmowała opłatę za dozwolenie stawiania na cmentarzach: powązkowskim i brudzieńskim pomników i krzyżów za okazaniem deklaracyj, wydawanych przez nadzorców tych cmentarzy.

— Do d. 13-go września z rozporządzenia policji mają być oczyszczone i obmyte zewnętrzne części domów, przyczem okiennice mają być pomalowane.

— D. 13-go września, w zarządzie dóbr państwowych w Radomiu, odbędzie się licytacja na sprzedaż majątku poduchownego Drogowła, w gubernji radomskiej, powiecie opatowskim, rozległości 374 mórg 57 prętów, od rs. 9,957 kop. 95.

— D. 13-go września, w magistracie m. Janowa, odbywać się będzie licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z janowskiej rzeźni od rs. 1,250 rocznie; wadjum wymagane jest w sumie 125 rs.

— D. 13-go września rozpoczną się w Łomży posiedzenia zjazdu sędziów pokoju pierwszego okręgu.

— D. 13-go września, w magistracie m. Płocka, odbędzie się po raz trzeci licytacja na sześcioletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej płockiej z wybrzeża rzeki Wisły pod Płockiem od zniżonej o czwartą część sumy dzierżawnej 1,031 kop. 25 rocznie; wadjum 309 rs. 75 kop.

— Z d. 13-ym września puszczone zostaną w obieg nowe banknoty 25-rublowe.

— D. 13-go września, o godz. 12-ej w południe, w warszawskim magazynie prowjantowym № 6-ty na Pradze, odbędzie się sprzedaż przez licytację różnych odpadków, pozostałych po oczyszczeniu pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, około 4635 pudów.

— D. 13-go września, o godz. 1-ej po południu, odbędzie się akt uroczysty zamknięcia roku akademickiego w tutejszym uniwersytecie; prelekcje zaś zaczną się d. 22-go b. m.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 8-go b. m.: „Obrady sejmu rozpoczynają się jutro. Sesja potrwa trzy tygodnie. — Ankieta w sprawie galicyjskich kolei lokalnych uchwaliła utworzenie krajowej rady kolejowej i technicznego biura w wydziale krajowym. — Komisje anty-choleryczne, po odwołaniu podróży cesarskiej, zabrały się energicznie do dzieła. Z polecenia namiestnictwa przybył do Oświęcimia dla dozoru przy dezynfekcji podróżnych dr. Bętkiewicz.

× **„Halka” w Wiedniu.** Mimo niesłowności pierwszorzędnych sił naszych wokalnych, przedstawienie „Halki” w Wiedniu wypadło nadspodziewanie dobrze i zyskało w pismach miejscowych pełne uznanie. Oddają one poklask wykonawcom opery, między innymi barytonowi p. Borkowskiemu i sopranistce p. Pawlikównie. Podnoszą zasługi kapelmistrza p. Jareckiego i reżysera p. Skalskiego. Zapowiadają na później ocenę dzieła Moniuszki wyczerpującą, nie skąpią pochwał stronie malowniczej widowiska i unoszą się nad polonezem i mazurem błękitnym.

× **Zabawny figiel.** Ojcowie klasztoru franciszkanów w Trjeście od pewnego już czasu zauważyli, iż do ogrodu ich zakradał się systematycznie gość jakiś nieproszony, który bez ceremonji obdzierał drzewa z owoców. W celu pochwycenia złodzieja, poprzeprowadzali zakonnicy po ogrodzie sznurki, połączone wewnątrz klasztoru z kilkoma dzwonkami. Przyrząd ów nie zawiódł, i oto ciszę klasztorną przerwało nagle gwałtowne dzwonienie. „Kiedyś bratku—rzekli do schwytanego złodzieja ojcowie — aż do klasztoru po owoce zawędrował, niechże ci się po wyprawie tej klasztorna zostanie pamiątka”. Rabusia posadzono na krześle i olbrzymią wygolono mu na głowie tonsurę, poczem puszczono go na wolność. Nazajutrz pewien majster szewcki z Trjestu oburzał się wielce w warsztacie na widok jednego z czeladników swoich, który siedział przy robocie w czapce. Wezwany, aby ją zdjął, tłumaczył się nieznośnym katarem. Wymówka nie zadowolniła majstra, zrzucił więc z głowy czeladnika czapkę, z pod której olbrzymia błysnęła tonsura. Była to pamiątka po owocach klasztornych.

× **Zamknięcie domu gry.** W d. 6-ym b. m. po południu, w czasie najgorętszej gry w *trente et quarante* wkroczyli w Ostendzie na kursalę urzędnicy sądowi, zawiesili grę i obłożyli aresztem stawki i bank. Przejrzano karty i księgi, obecnych zaś wezwano do świadczenia pod przysięgą, pocem salę zamknięto. Wypadek powyższy wielkie w mieście wywołał wrażenie. Dyrekcja domu gry do żadnej nie poczuwa się winy. Powszechnie przypuszczają, iż niebawem wszystko do dawnego stanu rzeczy wróci, jak zresztą niejednokrotnie już bywało.

× **Spotkanie się z krową Gladstonea**, jak się pokazuje, nie obeszło się bez guzów. Napastnica podarła na ministrze surdut i kamizelkę i obdarzyła go sporą dozą siniców, racicą nadto boleśnie przygniotła mu palec. Czas jakiś obawiano się nawet poważniejszych następstw wypadku, które się jednak szczęśliwie nie pojawiły.

× **Przejażdżka miljonera.** Miljoner z za oceanu, Garret, wraz z żoną i licznem towarzystwem, odbywa obecnie wycieczkę po Szwajcarji i Alpach — w pojazdach. Cztery powozy, zaprzężone w 15 koni, obwożą turystów po górach i dolinach alpejskich ku zgorszeniu kompanij kolejowych.

× **Wcześnie zaczęła.** W niewielkiem miasteczku Houston (Michigan) wydarzył się temi czasy wybuch, przygotowany ręką zbrodniczą, który ogólne wywołał przerażenie. Na razie nie domyślano się zgoła sprawcy katastrofy, po upływie dość znacznego czasu dopiero podejrzenia skierowały się na 15-letnią, piękną bardzo dziewczynę, nazwiskiem Mary Tabor, która usiłowała wysadzić w powietrze dom siostry własnej, pragnąc pozbyć się tak jej, jak szwagra i dzieci ich, w celu odziedziczenia całkowitego spadku po rodzicach, wynoszącego zaledwie 3,000 dolarów. Zamach udał się tylko w części, wybuch zniszczył dom, szczęściem jednak nie dotknął mieszkańców jego. Dziewczyna przyznała się do winy, dodając wszakże, iż działała podmówiona przez kochanka; jak utrzymywała, skłonił on ją najpierw do kradzieży pieniędzy u pewnego kupca, za które następnie kupił dynamitu, użytego przez nią do wysadzenia domu siostry. Objaśnienie to było kłamliwe, stwierdzono, iż Mary wybuch przygotowała sama i że nadto trzy inne zbrodnie miała na sumieniu. Otruła mianowicie rodziców i pewnego młodego człowieka, z którym, 13 lat mając, zawiązała stosunek miłosny. Uwięziona starała się otruć arszenikiem, zdołano ją wszakże uratować.

BAŃKI MYDLANE.

Pocieszające dla Iksa.

Rzecz dzieje się w sądzie.

— Panie Y.—rzecze sędzia—nazwałeś pan Iksa osłem, wskutek czego tenże podał skargę o obelgi. Co pan masz na swoje usprawiedliwienie?

— To, panie sędzio—odpowiada Ygrek dobrodusznie—że... działałem najzupełniej w dobrej wierze...

*

Bodaj to ochędóstwo...

Jegomość pewien wchodzi do łaźni.

— Panie kasjerze, co kosztuje wanna!

— Pięćdziesiąt kop.

— O, to drogo!

— Weź pan cały tuzin biletów, zapłacisz pan wówczas po 40 kop. za bilet.

— Cały tuzin! Ależ zkądże pewność, że jeszcze dwanaście lat żyć będę?!...

Ze świata dziecięcego.

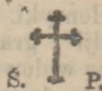
Mama, zdziwiona niezwykłą ciszą, panującą w pokoju dziecinnym, zagląda przez drzwi uchylone.

— Okropność! Bolo, Mania, Ziutek i Kazia wyglądają, jak nieboskie stworzenia. Każda buzia nosi na sobie gruby pokład sadzy.

— Dzieci, na miłość bozką, co robicie!

— Proszę mamy—objaśnia najstarszy a więc najroztropniejszy Bolo—bawimy się w poskramiacza lwów. Piec jest lwią paszczą, kładziemy więc tam po kolei głowy...

NEKROLOGJA.

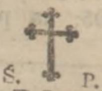


Ś. P.

Jadwinia Dąbrowska,

córka Gracjana i Kazimiery z Bernardów,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 11-go września 1892-go r., przeżywszy lat 2 m. 7.— Pogrążeni w głębokim smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła św. Krzyża d. 13-go września, to jest we wtorek, o godzinie **2 ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 1287

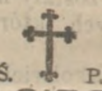


Ś. P.

WALERY RADOSZEWSKI,

b. urzędnik b. kancelarji namiestnika w Królestwie Polskiem, kawaler orderów, emeryt,

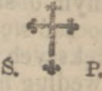
po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu d. 11-go września 1892-go r., przeżywszy lat 77. — Pogrążone w głębokim smutku żona i siostrzenica zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła WW. Świętych na Grzybowie dnia 13-go września, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1288—



Ś. P.

MATYLDA CIECHOMSKA,

b. obywatelka ziemska z Ciechomic, panna, po długich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 10-go września r. b., przeżywszy lat 52. Pogrążeni w smutku bracia i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Aleksandra, dnia 13 września tj. we wtorek, o godz. **10-ej** zrana, a następnie na wywyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **5-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. —1289



Ś. P.

Fryderyka z Schüllerów

REINEKE,

wdowa po ś. p. Karolu, majstrze powroźniczym, zasnęła w Panu dnia 11-go września 1892-go r., po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 69. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 13-ym września, to jest we wtorek, o godzinie **5-ej** po południu, z kaplicy ewangelickiej przy ul. Mylnej na cmentarz tegoż wyznania, na które pozostali synowie, brat, bratowa z rodziną zapraszają przyjaciół i życzliwych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3340

We czwartek, dnia 15-go września, jako w rocznicę śmierci, odbędzie się za duszę



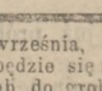
Ś. P.

Ludwiki z Bratoszewskich

baronowej du Puget-Puszet,

w kościele parafjalnym **w Barcicach**, o godz. **10-ej** rano solenne nabożeństwo, na które pozostały syn zaprasza krewnych i znajomych. 2—1284—

We wtorek, dnia 20-go września, o godzinie **11-ej** przed poł. na Powązkach, odbędzie się solenne nabożeństwo i przeniesienie z katakumb do grobu rodzinnego, zwłok



Ś. P.

Ludwiki z Bratoszewskich

BARONOWEJ,

du Puget-Puszet,

na które pozostały syn zaprasza krewnych i znajomych.

+ Wszystkim, którzy w dniu 10-ym września pośpieszyli z oddaniem ostatniej posługi ojcu mojemu 3348

ś. p. Ignacemu Kowalskiemu,

jak również duchowieństwu, składam serdeczne „Bóg zapłać". Stroskana córka **Dezyderja z Kowalskich Leskiewicz.**

+ Wielebnemu pastorowi oraz wszystkim osobom, które współczując naszą boleść i smutek, raczyły przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi najdroższej matce naszej,

ś. p. Katarzynie z Schönów Hoinkins,

zmarłej dnia 6-go września r. b. w Ząbkowicach, niniejszem składamy serdeczne „Bóg zapłać."
—3346— **Bracia Hoinkins i Rodzina.**

Biuletyn o cholerze.

Praw. wiestnik pod datą 9-go b. m. zamieszcza następujący biuletyn o dalszym przebiegu epidemji w państwie:

W Petersburgu d. 7-go i 8-go września zachorowało osób 103, umarło 31, wyzdrowiało 82; w Kronsztadzie w d. 6-ym września zachorowało 5, umarła 1, wyzdrowiała 1; w gubernji d. 7-go września zachorowało 23, umarło 6, wyzdrowiało 13.

W Moskwie d. 6-go września zachorowało osób 27, umarło 19, wyzdrowiało 6; w obrębie gubernji zachorowało osób 3, zmarła 1, wyzdrowiało 0.

W Astrachaniu dnia 6 go września zachorowało 6, wyzdrowiała 1 osoba; w obrębie gubernji zachorowało 24 osób, umarło 2, wyzdrowiało 13.

W gubernji władimirskiej d. 6-go września zachorowało osób 3, umarło 5, wyzdrowiała 1.

W Woronežu d. 6-go września zachorowało osób 2, umarło 0, wyzdrowiało 2; w gubernji zachorowało osób 308, zmarło 100.

W Wiatce d. 6-go września zachorowała 1 osoba, zmarła 1, wyzdrowiało 0.

W Jekaterynosławiu d. 6-go września zachorowało osób 7, umarło 0, wyzdrowiało 0; w gubernji zachorowało 126 osób, umarł 47, wyzdrowiało 49.

W Kazaniu d. 6-go września zachorowało 5 osób, umarło 2, wyzdrowiało 4; w gubernji zachorowało 124, umarło 87.

W Kijowie d. 6-go września zachorowało 54 osób, umarło 18, wyzdrowiało 17; w obrębie gubernji zachorowało osób 8, umarła 1, wyzdrowiała 1.

W gubernji kostromskiej d. 5-go września zachorowało osób 6, umarła 1, wyzdrowiało 6; w Kostromie umarła 1 osoba.

W Kursku d. 6-go września zachorowało osób 3, umarło 0, wyzdrowiało 0; w gubernji zachorowało osób 55, umarło 5, wyzdrowiało 28.

W gubernji lubelskiej d. 6-go września zachorowało osób 14, umarło 5, wyzdrowiało 7; w Lublinie zachorowało osób 72, umarło 15, wyzdrowiało 14.

W Niżnym Nowogrodzie d. 7-go września zachorowało osób 8, umarło 4, wyzdrowiało 10; w gubernji zachorowało osób 21, umarło 6, wyzdrowiało 21.

W gubernji ołonieckiej od d. 3 do 6-go września zachorowało 7 osób, zmarło 3.

W Orenburgu d. 6-go września zachorowało osób 10, umarło 3, wyzdrowiało 2; w gubernji zachorowało 207 osób, umarło 81, wyzdrowiało 30.

W Penzie d. 6-go września zachorowało osób 28, umarło 13, wyzdrowiało 10; w obrębie gubernji zachorowało osób 140, umarło 55, wyzdrowiało 30.

W Permie d. 6-go września zachorowały 2 osoby, umarły 2, wyzdrowiało 3; w obrębie gubernji zachorowało 60 osób, umarło 36.

W gubernji połtawskiej d. 5-go września zachorowało 23 osób, umarło 12.

W gubernji riazańskiej d. 6-go września zachorowało 27, umarło 10, wyzdrowiało 30.

W Samarze dnia 6-go września zachorowało 8 osób, wyzdrowiało 6; w gubernji zachorowało 345, umarło 111, wyzdrowiało 155.

W Saratowie d. 6-go września zachorowało 5 osób, umarły 3, wyzdrowiały 3; w Carycynie d. 2-go zachorowały 2 osoby.

W Symbirsku d. 6-go września zachorowało 5 osób; w obrębie gubernji zachorowało 305, umarło 133 osób.

W Kerczu i słobodzie Opasnaja d. 6-go września zachorowało 34, umarło 20, wyzdrowiało 0; w pozostałych miejscowościach gubernji taurydzkiej d. 4, 5 i 6-go września zachorowało 80, umarło 46, wyzdrowiało 30 osób.

W Twerze d. 6-go września wyzdrowiały 2 osoby.

W gubernji tambowskiej d. 7-go września zachorowało 172 osób, umarło 81, wyzdrowiało 22.

W Ufie d. 6-go września zachorowało 7 osób, umarło 3, wyzdrowiało 3; w obrębie gubernji zachorowało 198, umarło 77.

W Charkowie d. 6-go września zachorowały 3 osoby, umarła 1; w obrębie gubernji zachorowało 91, umarło 26.

W gubernji chersońskiej d. 6-go września zachorowało osób 16, umarło 9, wyzdrowiało 0.

W gubernji czernihowskiej d. 5-go września zachorowało osób 14, umarło 2, wyzdr. 23.

W Jarosławiu d. 6-go września zachorowało 26 osób, umarło 8, wyzdrowiało 20; w Rybińsku zachorowało osób 8, umarła 1; w gubernji jarosławskiej zachorowało 9 osób, umarło 7, wyzdrowiało 12.

W Karsie d. 6-go września zachorowało 16 osób, umarło 5, wyzdrowiało 19.

W gubernji elizawetpolskiej d. 6-go września zachorowało osób 13, umarło 7, wyzdrowiało 5.

W Ekaterynodarze d. 6-go września zachorowało 9 osób, umarło 5; w obwodzie zachorowało 191, umarło 60.

W gubernji kutaiskiej d. 6-go września zachorowało 10 osób, umarły 4, wyzdrowiało 5.

W obwodzie terskim d. 6 go września zachorowało 26 osób, umarło 9.

W Tyflisie d. 5-go września zachorowało 3 osób, wyzdrowiało 4; w obrębie gubernji zachorowało 51, umarło 25.

W Erywaniu d. 4-go września zachorowało 9 osób, umarło 3, wyzdrowiało 12; w obrębie gubernji zachorowało 3 osób, umarło 5, wyzdrowiała 1.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Uroczystości genueńskie ku czci Kolumba rozwijają się okazale, jak na obchód międzynarodowy wielkiego święta cywilizacji przystało. W piątek, o godzinie 2-ej po południu, król przyjmował na uroczystem posłuchaniu francuzkiego admirała Rieuniera. Król otoczony był wielkim dworem, wśród którego znajdowali się: następca tronu, książę Genui, hrabia Turynu, prezes gabinetu Giolitti i ministrowie, podał admirałowi rękę, poczem tenże rzekł: „Sire! Prezydent rzeczypospolitej zaszczycił mię poleceniem, abym Waszą Królewską Mość jego imieniem powitał i W. Kr. Mości życzenia szczęśliwych dni dla Niego i całej Rodziny Jego złożył. Wręczając W. Kr. Mości pismo własnoręczne prezydenta rzeczypospolitej, proszę W. Kr. Mość przyjąć wyrazy mojego pokornego hołdu." Wręczone pismo Carnota mieści życzenia szczęścia dla króla i rodziny królewskiej, tudzież dla całego państwa. Król, przyjmując pismo, rzekł dosłownie: „Powitania i życzenia prezydenta rzeczypospolitej francuzkiej, których złożenie Panu polecono, są wysoko cenione przezemnie i mój naród. Powierzając Panu przy tak uroczystej okoliczności misję, rząd francuzki dał dowód przyjaźni, która jest nam drogą i która uczuciom naszym żywej sympatji dla Francji odpowiada. Wybór osoby pańskiej był nam szczególniej miłym. Cieszę się, że mogę Panu wyrazić moje szczere zadowolenie." Po ukończeniu ceremonji urzędowej wywiązała się bardzo serdeczna pogawędka prywatnej natury. Całe posłuchanie trwało 50 minut. Następnie udał się admirał Rieunier z towarzyszącymi mu wyższymi oficerami eskadry do królowej, która przyjęła francuzów także bardzo serdecznie.

Następnie przyjmował król Humbert pułkownika Murgesko, który przywiózł list własnoręczny króla Karola rumuńskiego. W przemówieniu swem oświadczył Murgesko, że monarcha rumuński wysłał go na obchód Krzysztofa Kolumba, aby złożyć nowy dowód przyjaźni dla Włoch. Obecność flagi rumuńskiej w Genui jest rękojmią silnych ogniw sympatyj, wiążących Rumunję z Włochami. Król Humbert odpowiedział: „Stosunki braterskiej przyjaźni, umocnione za ostatniego pobytu króla rumuńskiego we Włoszech, czynią mi tem cenniejszym nowy objaw sympatji Jego dla mnie i dla Włoch, które mają wspólny początek z Rumunją." Posłuchanie posła u królowej trwało także pół godziny. W piątek wieczorem odbył się wspaniały bal, wydany przez municypalność genueńską. Wszystkie sale ratusza, tudzież łączącego się z nim białego pałacu i pałacu podesty były prześlicznie udekorowane i czarodziejsko oświetlone. Uczestniczyło w zabawie przeszło 3,000 zaproszonych gości, którzy w podwójnym szpalerze ustawieni powitali parę królewską. Sale były tak natłoczone, że kadryl inauguracyjny mógł rozpocząć się dopiero około północy. W pierwszej parze tańczył burmistrz z królową, dalej następca tronu z księżną Monako i t. d. Podczas herbaty w pufonem *cercle* królestwo rozmawiali wiele i serdecznie z admirałem Rieunierem.

Morderca biskupa z Foligno, Poggioni, skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie w odosobnionej celi. Najwyższa to kara, przewidziana w kodeksie włoskim, który nie zna kary śmierci.

Król grecki udał się w piątek z Paryża do Fontainebleau dla złożenia wizyty prezydentowi Carnotowi. Śniadanie spożyto w obecności ministrów: Ribota i Freycineta. W sobotę Carnot rewizytował króla w Paryżu i zabawił u niego dwadzieścia minut.

Na żądanie prokuratora rada kantonu luzerneńskiego zaniechała śledztwa karnego w sprawie pamiętnej **katastrofy pod Moenchensteinem** (**zwalenie się** całego pociągu do rzeki, skutkiem runięcia mostu). Prokuratorja orzekła, że katastrofa nie była zawinioną ani przez kompanję kolei Jura-Simplon ani przez jej urzędników; przedmiotu przeto do karnej sprawy niema.

Pasicz oświadczył korespondentowi *Neue freie Presse*, że radykaliści odniosą przy wyborach świetne zwycięztwo. Gdyby chcieli sprzymierzyć się z postępowcami, to odebraliby nawet owych 15 mandatów, jakie dotąd spoczywają w rękach liberałów. Wszakże uczynić tego nie mogą, gdyż muszą baczyć na to, że jutro powrócą do władzy. Ristics nie odważy się na zamach stanu, w tym razie kraj zmiażdżyłby liberałów.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Awansowani zostali na jenerałów piechoty: wychowawca Ich Cesarskich Wysokości Wielkich Książąt Mikołaja i Jerzego Aleksandrowiczów, Daniłowicz, naczelnik głównego zarządu intendentury Skworcow, jenerał-gubernator kraju nadamurskiego br. Korff, członek rady wojennej Annienkow, dowódzcy 1-go korpusu Daniłow i 17-go Zalesow. Na jenerałów kawalerji: honorowy opiekun Olsufjew, dowódzca 11-go korpusu ks. Szachowskoj. Na jenerała artylerji p. o. prezydenta miasta Warszawy Starynkiewicz. Na jenerał lejtnantów: gubernator wojenny okręgu samarkandzkiego Rostowcew, pomocnik naczelnika sztabu głównego Bilderling, gubernator wojenny okręgu fergańskiego Korolkow, gubernator astrachański Tiewiaszew. Członek rady wojennej jenerał Rezwoj obdarzony został oznakami orderu św. Andrzeja pierwszego powołania otrzymali pierścienie z portretem Jego Cesarskiej Mości ozdobione brylantami: członkowie rady wojennej Semeka i Siwers; brylantowe oznaki orderu św. Aleksandra Newskiego: naczelnik zakładów naukowych wojennych Machotin i członek komitetu opieki nad rannymi Samsonow; oznaki orderu Aleksandra Newskiego: pomocnik naczelnika sztabu głównego Wieliczko. Gubernatorowie: symbirski Terenin i suwalski Podgorodnikow obdarzeni zostali oznakami orderu św. Włodzimierza II-ej klasy. Za odznaczenie w służbie awansowani na radzców tajnych gubernatorowie: siedlecki Subbotkin i kielecki Iwanienko.

Petersburg 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — *Now. wr.* donosi, że podanie Owsiannikowa o przekazanie sprawy pod rozpoznanie drugiego ogólnego zebrania senatu pozostawiono bez skutku i że prokurator wydał rozporządzenie przeprowadzenia śledztwa.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY.

Łódź 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wczoraj, przy ogromnym natłoku publiczności, zamknięto wystawę ogrodniczą. Ogółem w ciągu dni 9-iu zwiedziło „Kwelę" 19,000 osób, z których 6000 ostatniego dnia wystawy. Koszty jej urządzenia tym sposobem w zupełności pokryte. Zwracanie okazów wystawcom rozpoczęło się dzisiaj.

WYŚCIGI CYKLISTÓW.

Łódź 11-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Od godziny 3-ej do 6-ej po południu trwały dziś wyścigi klubowe cyklistów na nowym torze w Helenowie. W biegu pierwszym rowerów, 3 razy dokoła toru, mającego 250 sążni obwodu, z ośmiu jeźdźców pierwszy przybył do mety p. Gustaw Lorenz, drugi p. Nickl. W biegu następnym, głównym dla bicyklów, pięć razy objechał tor najprędzej p. Lüngen, za nim przyjechał drugi dobry p. Leon Krusche. W konkursie o jazdę wolną zwyciężył pięciu swoich współzawodników p. Müller, po którym najpowolniej jechał p. Neumann. W wyścigu bez używania kierownika zwycięztwo odniósł nad czterema współubiegającymi się p. Kretschmer, drugim był p. Müller. W biegu piątym, małym, dla bicyklów trzy razy dokoła, z czterech współzawodników pierwszy dojechał p. Kretschmer, drugi p. Lüngen. W szóstym, głównym dla rowerów, najszybciej objechał tor pięciokrotnie p. Braus, świetnie zwyciężywszy pięciu swoich przeciwników; za nim przybył do mety p. Rudziński. **W wyścigu siódmym**, z forami, dodatko-

wym, trzech jeźdźców dało 50 metrów for dwom, z których zwyciężył p. Neumann; drugim tu był p. Kindermann. Nakoniec w ósmym wyścigu zwycięzców, z 4-ch, jacy stanęli u startu, najszybciej obiegł trzy razy wkoło tor helenowski p. Braus. Oprócz żetonów srebrnych, pierwszym i drugim jeźdźcom w niektórych biegach udzielanych, nagradzano jeszcze głównych zwycięzców dnia pięknemi pamiątkami w przedmiotach galanteryjnych. Publiczności zebrało się sporo.

SKANDAL W TEATRZE.

Wiedeń 12-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rozpoczęte tak pomyślnie onegdaj „Halką" przedstawienia polskie w teatrze wystawowym skończyły się wczoraj skutkiem szalonego wybryku członka komitetu, hr. Cieszkowskiego, gorszącym skandalem. Przedstawienie „Strasznego dworu" skończyło się wśród powszechnego aplauzu. Następnie rozpoczęto pierwszy obraz „Krakowiaków i górali", gdy nagle zapadła kurtyna. Część niemiecka publiczności, myśląc, że to koniec, zaczęła wychodzić, inni wzywali do pozostania, ponieważ orkiestra gra dalej. Członkowie komitetu zdumieni; publiczność niecierpliwi się; po dziesięciu minutach zgaszono gaz. Publiczność wśród śmiechu i złorzeczeń opuszcza teatr. Biuro prasowe wystawy rozesłało do dzienników komunikat następującej treści: „Jedna ze śpiewaczek zemdlała za sceną, skutkiem tego powstał za kulisami taki zamęt, że musiano przerwać przedstawienie." Komunikat ten osłania prawdę, która nie może być zatajoną, ponieważ setki osób w Wiedniu ją znają. Hr. Cieszkowski bez wiedzy i upoważnienia komitetu pojawił się nagle za kulisami na scenie i kazał spuścić kurtynę. Dyrektor Szmitt opierał się najgwałtowniej, Cieszkowski kazał przerwać widowisko na własną odpowiedzialność i prowokował cały skandal. Tłumaczy on się, że zdawało mu się, iż publiczność niemiecka po wysłuchaniu „Strasznego dworu" znużyła się i dlatego kazał przestać. Komitet jest oburzony: sądzą, że Cieszkowski, skutkiem wytężającej pracy nad doprowadzeniem do skutku widowisk, dostał rozstroju nerwowego i stracił głowę. Myśl zerwania widowiska nie miała sensu; publiczność, w większej części polska, bawiła się wybornie. Skutkiem tego wypadku nie udał się także raut po przedstawieniu. Ze 170 osób przybyło tylko 35, głównie miejscowych i zagranicznych dziennikarzy. Z personelu teatralnego nikt nie przybył. Co dalej będzie niewiadomo, Cieszkowskiemu wydaje się, że jutro albo pojutrze uratuje sytuację wystąpieniem Edwarda Reszkego w międzyaktach. Cała kampanja stracona. Setki przybyłych gości przeklinają komitet, który jest w rozpaczy, nie mogąc poradzić, ponieważ Cieszkowski ma *carte blanche* i musi akcję doprowadzić do końca.

Wiedeń 12-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzienniki dzisiejsze donoszą o rozterce pomiędzy hr. Cieszkowskim a członkiem centralnego komitetu wystawy, baronem Bourgoing. Wiadomości fałszywe i tendencyjne. Wyłączna odpowiedzialność za klęskę spada na Cieszkowskiego.

NOWY TRAKTAT.

Berlin 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Mówią, że już na tegorocznej sesji parlamentu niemieckiego przedstawiony będzie do zatwierdzenia nowy russko-niemiecki traktat handlowy.

ZAMACH DYNAMITOWY.

Bolonja 12-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj wybuchła bomba w biurze tutejszem „Ajencji Stefaniego". Biuro zniszczone. Kilka osób aresztowano.

CHOLERA.

Helsingfors 12-go września. (*T. Aj. półn.*) — Ze względów ostrożności sanitarnej, jarmarki jesienne w wielu miastach Finlandji zostały odroczone.

Berlin 12-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Chorujący od d. 3-go b. m. na cholerę kupiec tutejszy Kappel i będący już w rekonwalescencji, umarł onegdaj w Moabicie na pocholeryczne zapalenie tyfoidalne. Zjawiskiem jest charakterystycznem, że wszystkie siedem osób, leczonych dotąd na cholerę azjatycką w szpitalu na Moabicie, a mianowicie kobiety: Frohnertowa i Koeppen, tudzież mężczyzni: Krumrey, Pettke, Ostheeren, Karpen i Kappel zmarli; nasuwa się pytanie, czy szpital ów, kierowany przez dra Pawła Guttmana i wykazujący znakomite rezultaty praktykowanego przezeń systemu dezynfekcyjnego, stosuje równie wyborną metodę terapeutyczną przy leczeniu cholery azjatyckiej; *przyp. red.*)

Berlin 12-go września. (*Tel. pryw. K. War.*) — Nowy inspektor zdrowia w Hamburgu, dr. Reinke, zamieścił w tutejszej *Berliner Klinische Wochenschrift* artykuł, w którym oblicza, że do d. 3-go b. m. zachorowało w Hamburgu na cholerę co najmniej 7,000 ludzi, a zmarło 4,000. Od d. 3-go b. m. zaraza zwolna ale stopniowo słabnie.

Hamburg 12-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Zwołano tu na pojutrze wielkie zgromadzenie mieszczaństwa, celem uchwalenia rezolucji, domagającej się uzdrowotnienia miasta i dostarczenia mu wolnej od zarazków wody do picia.

Lubeka 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Tutejsza izba handlowa stwierdziła, że od d. 5-go b. m. Lubeka zupełnie wolną jest od zarazy. Do owego zaś dnia zachorowało razem sześć osób, jedna zmarła. Wszystkie wypadki przywieziono z Hamburga.

Budapeszt 12-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Z rozkazu miejskiej władzy lekarskiej spalono tu ogromne zapasy surowych skór, nadesłanych z Hamburga dla kupców tutejszych.

Paryż 12-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cholera słabnie. W sobotę zachorowało tu osób 50, zmarło 30; w Hawrze zachorowało 8, zmarło 6.

Bukareszt 12-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Wobec niebezpieczeństwa cholery wszystkie manewry odwołane.

Nowy Jork 12-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Przybyły tu z Hamburga parowiec „Scandia" miał na pokładzie wielu cholerycznych. W drodze umarły 32 osoby. Prezydent Harrison zawiadomił towarzystwa żeglugi parowej, że jeżeli nie przestaną transportować wychodźców z zarażonych portów europejskich, zabroni parowcom ich zupełnie przybijać do portów północno-amerykańskich.

Tambow 12-go września. (*Tel. Ajencji półn.*)— We wsi Razskazowie, w powiecie tambowskim, zgorzała do szczętu stara fabryka sukna Ragozy.

Zakopane 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Prezydent rady państwa, dr. Franciszek Smolka, po kilkotygodniowej kuracji odjechał ztąd do Lwowa. Prezes Towarzystwa tatrzańskiego, poseł hr. Władysław Koziebrodzki, po odbyciu trzechtygodniowej kuracji w zakładzie wodoleczniczym dra Chramca, udaje się we środę do Lwowa na posiedzenia sejmu galicyjskiego.

Wiedeń 12-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj przybył tutaj Mascagni w towarzystwie wydawcy swego, Sonzogno.

Zagrzeb 12-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Silne wrażenie sprawiło tu odkrycie, że redaktor tutejszego *Srbobrana*, Paweł Jowanowicz, pobierał stałą subwencję od rządu radykalnego w Serbji. Rachunki z jednej połowy r. 1892 go wynoszą 31,000 fr. Jowanowicz będzie musiał złożyć mandat do sejmu chorwackiego.

Paryż 12-go września. (*Tel. Ajen. półn.*) — Skutkiem nagłego obniżenia się temparatury i słoty u p. ministra Giersa odnowiła się gorączka i choroba wątroby.

Genua 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Główny dziennik genueński, *Secolo Decimonono*, krytykuje sztywną, bezbarwną i skrupulatnie odważoną przemowę admirała Rienniera do króla. Dziennik powiada: Dobrze uczynił król, że w odpowiedzi swojej wspomniał o przyjaźni dla Francji. Włochy chcą żyć w pokoju z Francją, ale przejęte są także poczuciem swojej godności.

Nowy Jork 12-go września. (*T. Aj. półn.*)— W Ameryce północnej urodzaj pszenicy o 5 do 6% słabszym jest od zeszłorocznego.

Berlin 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 206 00 (onegdaj 206.20)
Ruble na dostawę 206 00 (onegdaj 206.25)

Z SĄDÓW.

(sprawozdanie specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

Wichrzyciele przed sądem.

Łódź 11-go września.

W dniu jutrzejszym, to jest w poniedziałek, zjeżdża tutaj wydział kryminalny sądu okręgowego piotrkowskiego, celem rozpatrzenia dalszych 34-ch spraw o zaburzenia majowe.

Kadencja potrwa dni cztery, to jest do d. 15-go b. m. włącznie. W poniedziałek przyjdzie na stół sądowy spraw 7, we wtorek 13, we środę 8, a we czwartek, w ostatni dzień kadencji—6.

Oskarżonych ogółem stanie we wszystkich sprawach 90-ciu, świadków zaś powołano ogółem 150-ciu.

Z. J. N.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani T. G.* — Gdzie obecnie p. J. przebywa, objaśnić nie możemy. Ostatnio był w Karlsbadzie.

— *Artemis.* — Ze stylu listu wnosząc, nie pożądamy wcale, aby pan czy pani kończyła nowelę, choćby nawet bez intencji otrzymania za nią honorarjum.

— *Panu B. S. K.*—Poemat pański, zaczynający się od słów:

W zielonym gaju, wpośród łożyska,
Biegnie ścieżyna kręta i *gużysta*,
A z prawej strony stoi zamczysko,
Ukryte w liściach stawisko—

nie kwalifikuje się do feljetonu, wbrew pańskiemu twierdzeniu.

— *Stałemu prenumeratorowi w Piotrkowie № 341.*—Według tabeli urzędowej, przytoczony przez sz. pana numer 2-ej emisji nie wyszedł z koła losowego.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Senatorskiej.*— Mieści się w zarządzie rządowych kolei, ul. Fontanka, dom ministerjum komunikacyj. O ile wiemy, na kolei syberyjskiej niema wcale miejsc wakujących.

GIEŁDA.

Warszawa 12-go września.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały cokolwiek pomyślniej, zapowiadały bowiem 206.50, 206.50 raczej w poszukiwaniu, 206.75 i 206.75 w poszukiwaniu, co się równa kursom 48.42½ i 48.35 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest mocna. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.87. Nasze zebranie rozpoczęło dziś obroty kursem 48.52½ (równia 206.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy dość chętnej podaży waluty, spowodowanej lepszemi taksacjami, obniżyło tę cenę do 48.42½ (t. j. 206.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 20 kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu listopada r. b. po 48.40 i w końcu b. m. po 48.42½, 48.40 i 48.37½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 48.52½, 48.50, 48.47½, 48.45 i 48.42½, przeważnie jednak po kursach 48.45 i 48.42½. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 48.32½ i 48.30. **Londyn** krótki bez ruchu. Za **Paryż** krótki osiągano 39.30 i 39.27½. **Wiedeń krótki** nie miał nabywców.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.68, na Paryż 39.40 i na Wiedeń 82.70.

W papierach obroty średnie, przy tendencji cokolwiek słabszej. Żądano za listy likwidacyjne po 99.15 i 98.90 względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103 II em. i po 105 III-ej emisji. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych z roku 1866-go po 221.75 i 221.50. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serji ceniono po 95.55 i po 95.50 trzy następne serje, a nabyto kilka tysięcy I-ej serji po 95.40.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.85 I-ej ser. i po 102.45 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tys. I s. po 102.75 i 102.65, oraz kilkadziesiąt tys. najmłodszej serji po 102.40, 102.37½, 102.35 i 102.30. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.40 I-ej serji, po 102.30 II-ej s., po 102.10 III-ej s., po 101.85 IV s. i po 101.65 V-ej i VI-ej serji, wzięto zaś kilka tys. III-ej serji 101.85, oraz kilkanaście tysięcy V-ej i VI-ej ser. po 101.45 i 101.35.

Ulokowano kilkanaście tysięcy 6% listów zastawnych wileńskich po 101.25.

W żądaniu kupony celne po 1.58, po 48¾ marki w gotówce, których kupiono kilka tysięcy po 48.60, po 83 kop. guldeny w gotówce i po 39¾ kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 48.55, za Londyn krótki 9.85, za Paryż krótki 39.32½ i za Wiedeń krótki 82.60.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.80[5] *netto*. Wiadro 78% rs. 8.60—2%. Dowozy i zapasy mniejsze. Usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 10.75 za 100%.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 12-ym września. — Na targu zbożowym w dniu dzisiejszym panowała w ogóle mocniejsza tendencja, specjalnie zaś żyto chętnym cieszyło się pokupem. Dowozy duże. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 1,00 korcy i płacono za wyborową 6.50 do 6.70, za średnią 6.25 do 6.40, za pstrą 6 rs. do 6.15. Żyta ofiarowano 1,500 korcy i przeważnie wyborowem się zajmowano płacąc 4.80 do 5 rs. Jęczmienia dowieziono 300 korcy, osiągano rs. 4.35, owsa 500 korcy, płacono względnie do dobroci ziarna po 2.70 do 3.15. — Usposobienie wczorajszego targu zbożowego na Pradze było mocne, dowieziono 22 wagony zboża, z których 12 wagonów było żyta, 3 owsa i 7 kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta zwyżkowa, przy silnem zapotrzebowaniu. Płaconoza wyborowe 83—85 kop., za średnie 80—82 kop., ordynaryjne bez ruchu. Owies mocno, za wyborowy osiągano 86 do 90 kop., za średni 78—85 kop., za ordynaryjny 73 do 76 kop. Gryka słabo, przy zniżkowej dążności notowań. Płacono 85—90 kop. stosownie do dobroci ziarna. Dla jęczmienia tendencja stała, sprzedawano po 75—90 kop. względnie do gatunku. Kasza jaglana spokojnie, kupowano średnią po 115—118 kop., za wyborową do 121 kop. płacono.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 10 września 1892-go r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		11	wagonów
Owsa	—	"		54	"
Mąki żytniej	—	"		8	"
Mąki pszennej	1	"		9	"
Kaszy jaglanej	2	"		21	"
Kaszy gryczanej	—	"	1	5	"
Ryżu	—	"		2	"
Pszenicy	—	"		15	"
Jęczmienia	1	"		16	"
Grochu	—	"		1	"
Gryki	—	"	1	4	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	—	"		1	"
Łoju	—	"		2	"
Makuchów	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	2	"		16	"
Cukru	—	"		1	"
Rodzynków	1	"		1	"
Kukurydzy	—	"		—	"
Mąki kukur.	—	"		—	"
Tranu	—	"		—	"
Razem	7	wag.	2	167	wagonów.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijewie telegrafuje pod dniem 9-ym września r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Spekulanci sprzedali spekulantom 18,,100 z odbiorem na stacji Szepietówka na kwiecień-czerwiec po rs. 4.65; 9,000 pudów na stacji Rowno na kwiecień-czerwiec po rs. 4.65, 5,000 pudów na stacji Proskurów na listopad-luty po rs. 4.35, 12,100 pudów z odbiorem na stacji Szepietówka na maj-czerwiec po rs. 4.68¹/₂; Brodzcy spekulantowi 40,000 pudów z odbiorem na stacji Olszanica październik-styczeń po rs. 4.40; spekulanci spekulantom 5,600 pudów z odbiorem na stacji Olszanka na grudzień-luty po rs. 4.45, 10,200 pudów z odbiorem na stacji Braiłów na maj-czerwiec po rs. 4.66¹/₂, 10,200 pudów z odbiorem na stacji Olszanka na listopad-luty po rs. 4.40; Zajcew Charitonience 100,000 pudów z odbiorem na stacji Kalinówka na wrzesień-grudzień po rs. 4.60; spekulant spekulantowi łantowi 6,000 pudów z odbiorem na stacji Połonne na wrzesień-grudzień po rs. 4.40; Rubinstejn Zajcewowi 25,000 pudów z odbiorem na stacji Krzyżopol na wrzesień-styczeń po rs. 4.40 i 25,000 pudów na stacji Kalinówka na wrzesień-listopad po rs. 4.37¹/₂; Cybulew spekulantowi 10.800 pudów na stacji Monasterzyszcze na maj czerwiec po rs. 4.65 10,200 pudów z odbiorem na stacji Monasterzyszcze na luty po rs. 4.45; Luka spekulantowi 10,200 pudów na stacji Olszanica na maj-czerwiec po rs. 4.65; Zajcew spekulantowi 30,000 pudów z odbiorem na stacji Kalinówka na grudzień po rs. 4.45; Zbrucz spekulantowi 20,000 pudów z odbiorem na stacji Wołoczytka w połowie na grudzień-styczeń, w połowie na maj-czerwiecz po rs. 4.57¹/₂; spekulant spekulantom 15,000 pudów na stacji Olszanica na październik-grudzień po rs. 4.40 za pud.

Oleje i makuchy. Od dłuższego czasu dobre usposobienie dla wszystkich gatuuków olei i nadal się utrzymuje, nie wyjmując oleju rzepakowego, jaki w obecnej porze licznie stosunkowo dowożony bywa przez wytwórców prowincjonalnych. Z tego wnioskować należy, że olej ten na brak popytu i w tym też roku uskarżać się nie będzie miał powodu. Płacą obecnie za olej rzepakowy po rs. 4.30 do rs. 4.35, a na dostawę po rs. 5.40 do rs. 5.50 z beczką za pud. Oleju lnianego ceny wciąż wysokie, co potwierdza wiadomości nadchodzące z Cesarstwa o złym urodzaju siemienia lnianego. O oleju konopnym i słonecznikowym niema jeszcze żadnych wiadomości, przeto cenę rs. 5 za jeden i drugi gatunek uważać należy za nominalną. Wywóz makuchów już się rozpoczął, ale pomimo znacznego popytu, sprzedaż tego artykułu idzie dość ospale; przypisać to trzeba temu, iż wytwórcy, w przewidywaniu drogiej paszy, trzymają ceny wysokie, a handlarze jakoś za prądem tym nie postępują.

Wywóz zboża. W czterech pierwszych miesiącach r. b. wywieziono z kraju ogółem zboża za rs. 3,760,000, wobec rs. 107,381,000 w tymże czasie r. z. Poszczególnie wywóz zbóż w porównaniu z r. z. przedstawia się jak następuje:

	Ilość tysięcy pudów		Wartość tysięcy rubli	
	1891 r.	1892 r.	1891 r.	1892 r.
Pszenica	55,398	10	56,505	19
Żyto	20,749	139	15,090	96
Jęczmień	11,487	59	7,612	54
Owies	16,976	130	10,701	81
Gryka	799	14	622	10
Proso	852	—	238	—
Kukurydza	12,983	1,648	8,907	1,160
Groch	2,994	618	2,428	591
Fasola, bób, soczewica	468	295	428	308
Kasza gryczana	115	21	146	37
Tatarka	31	28	169	105
Ryż	8	2	19	4
Mąka pszenna	1,021	311	1,985	681
Mąka żytnia	466	423	466	438
Mąka różna	20	5	22	7
Otręby	4,132	536	2,085	166
Inne zboża	39	6	18	3
Razem	127,938	4,240	107,381	3,760

Największym względnie był wywóz kukurydzy z powodu stopniowego znoszenia, poczynając od marca, zakazu wywozu tego ziarna, a także roślin strączkowych, których wywóz był przez cały czas dozwolonym. Pomimo tego rozmiary wywozu tych zbóż są mniejsze ob zeszłorocznych. Znaczny stosunkowo wywóz mąki tłómaczy się zwiększoną wysyłką tego produktu do Finlandji.

Gdańsk 9-go września. — Pszenica krajowa i tranzytowa miała obrót spokojny i pozostała prawie niezmieniona w cenie. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 131 f. 130 m., jasno-pstrą 136/2 f. 138 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 129¹/₂ m. w zaofiarowaniu, 129 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 128 mar. w zaofiarowaniu, 128¹/₂ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 134 m. w zaofiarowaniu, 133 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 130 mar. Żyto krajowe mocno, towar tranzytowy słabiej. Płacono za polskie tranzyto 123 f. 112 mar., 126 f. 111¹/₂ m., 128 f., 130 f. i 132/3 f. 111 mar. Wszyystko za 120 f. i tonnę. Terminy na wrzesień-październik dolno-polskie 111¹/₂ w zaofiarowaniu, 110¹/₂ m. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 109 m. w zaofiarowaniu, 108 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń krajowe 133 mar. płacono, na kwiecień-maj dolno-polskie 115 m. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna tranzytowego 112 mar. Jęczmień targowano polski tranzyto 115 f. 115 m. za tonnę. Kukurydza ruska tranzyto 96 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.90 m., miałkie 3.70 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby żytnie nawywóz morzem miałkie 4.42¹/₂ mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 57¹/₄ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 37¹/₄ mar. w zaofiarowaniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów. Kurs w Gdańsku 206.75 m. za 100 rs.

Cyna Straits Ł. 93.17.6. Australska Ł. 95.5. Banca fl. 57.
Surowiec Scoth 42/3. Middlesboro 41. Hematite 50.
Antymon Ł. 44.10. **Cynk** Ł. 20.15.
Ołów Ł. 10.6.3. **Srebro** 38¹/₄.

Urodzaj buraków. Według wiadomości otrzymanych z fabryk i przez biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie, okazuje się, że do dnia 13 sierpnia r. b. dla mających być czynnemi 255,993 dziesiatyn, nie licząc zasianych i na nowo nie zasianych 25,805 dziesiatyn, podczas gdy w roku zesłym dla 226 fabryk przestrzeń zasiana wynosiła 273,646 dziesiatyn, nie licząc zasianych 10,516 dziesiatyn. Po bliższem sprawdzeniu przekonano się, iż cyfra dobrych plantacji jest większą o 648 dziesiatyn, aniżeli w dniu 1-ym lipca podano. Norma cukru dla 224 fabryk należących do związku wynosi 23,782.816 pud., z których przypada na 37 fabryk w Królestwie 3,670,912 pudów.

Wywóz zboża z Rosji w sierpniu był dość obfity. W tygodniu od 31-go lipca r. b. do 6-go sierpnia wywieziono zagranicę 4,886,000 pudów, a w tygodniu od 7-go sierpnia do 13-go sierpnia r. b. 5,215,000 pudów zboża. Ta ostatnia cyfra rozdziela się na 2.236,000 pudów pszenicy, 1,369,000 pudów jęczmienia 839,000 pudów owsa, 690,000 pudów kukurydzy i t. d. Cofnięcie zakazu wywozu żyta z dnia 19-go sierpnia r. b. przywróciło również eksport otrąb wszystkich gatanków. Ze względu na panujący w wielu miejscowościach w Niemczech brak paszy, rozwinie się prawdopodobnie niebawem znaczny eksport otrąb do Niemiec, tembardziej, że taryfy niemieckie pozwalają na wprowadzenie otrąb bez cła.

Zapasy zboża w Gdańsku wynosiły w dniach:

	31 lipca 1892 r.	31 lipca 1892 r.	31 sierpnia 1892 r.
	t o	n	n
Pszenicy	2,393	4,155	1 228
Żyta	3,710	701	2,314
Jęczmienia	268	—	923
Owsa	110	114	10
Grochu	140	53	88
Kukurydzy	46	—	15
Wyki	155	39	63
Bonu	263	—	176
Lnicy	143	22	252
Siemienia konopnego	3	21	5
Rzepaku i rzepiku	400	1,213	553
Siemienia lnianego	23	26	15
Łubinu	5	20	—
Rzodkwi	180	—	179

Cement. Na ryuku cementu sytuacja małej albo żadnej nie uległa zmianie, zapotrzebowanie bowiem jest wciąż silne, a zapasy bardzo małe, wolnego, niesprzedanego towaru fabryki nie posiadają wcale. Zdaje się, że tak już potrwa do połowy października, gdy dostawy do portów będą ukończone. Wówczas jednak nastąpi cisza na rynku cementu, bo sezon budowlany będzie ukończony. Ceny chwilowo są minimalne, w sprzedaży bowiem jest mało materjału; ci, co go z fabryki otrzymuja, mają ceny względnie bardzo niskie, nowych jednak sprzedaży fabryki prawie wcale nie uskuteczniają.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** Na zasadzie art. 2 Najwyżej zatwierdzonej w d. 1-ym czerwca 1871 r. uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu w dnia 1 (13) maja r. b. postanowiła:

Zawarty w akcie darowizny z dniu 10 (22) stycznia 1892 r zapis wdowy Pauliny córki Majera z Bersonów Bauman, nieruchomości pod № 1468 przy ulicy Śliskiej w Warszawie dla szpitalu dla dzieci starozakonnych w Warszawie pod nazwą małżonków Bersonów i Baumanów, przyjąć pod warunkami w akcie darowizny wymienionemi i z zachowaniem praw osób trzecich.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 7-go września 1892 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
42	Piękna	Gołuch Wikto.	Wdowa dz. dr. 4-ro.
8	Łucka	Gieber Sura.	Wdowa, dz. dr. 6-ro.
3	Młynarsk	Kiepal Sabina	Mąż w szpit., dz. dr. 4.
55	Hoża	Syrewicz Kat.	Mąż w szpit. dz. dr. 4.
80	Sienna	Wopińska Fr.	Wdowa dz. dr. 3-je, ojciec stary i chory.
98	Czerniako.	BroczkowskiF.	Żona chora, dz. dr. 6-ro.
5	Moskiews.	Kalinowska P.	Oboje chorzy dz. dr. 5-ro.
24	No. Praga	Winnicka Ma.	Mąż chory, dzieci dr. 4-ro po spaleniu.
1	No. Praga	Karczmarska	Mąż chory, dz. dr. 4-ro.
32	Czerniako.	Tonkiel Anto.	Wdowa chora, dz. dr. 5-ro.
12	Rybaki	Pacyna Wand,	Oboje chorzy dz. dr. 3-je.
9	Bugaj	Duda Emilja	Wdowa zaginęła, dz. 4 bez op.
48	Gęsia	Stanczykowsk.	Wdowa, dz. dr. 3, matka st.
59	Stawki	Brecyng Leok.	Mąż w Brazylji, dz. dr. 4-ro.
23	Kacza	Lachowska M.	Wdowa chora. dz. dr. 5.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 12 września 1992 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	—.—	—.—
Paryż 100 franków " "	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.85	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.40	—.—
" " " II	102.30	—.—
" " " III	102.10	—.—
" " " IV	101.85	—.—
" " " V	101.65	—.—
" " " VI	101.65	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	99.15	—.—
" " małe	98.90	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	103.—	—.—
II " " " 100	105.—	—.—
III " " " 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	95.65	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 105^{5}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 212^{4}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 172^{8}
Od Listów likwidacyjnych kop. 106^{6}
Od Obligów m. Warszawy 19^{6} [?]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 12 września 1892 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	600	615
" " biała . . .	—	—	625	640
" " wyborowa .	—	—	650	670
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	480	500
" średnie	—	—	—	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	435	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	270	315
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	25	30	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

W RUSSKIEJ KSIĘGARNI
A. A. FLEGONTOWA

w Warszawie, przy ulicy Nowy-Świat № 55,
znajduje się wielki wybór **Książek szkolnych** w oprawie i bez takowej, **Mapy geograficzne, Atlasy i Globusy**, sprzedaż po cenach katalogowych i po cenach ogłaszanych przez innych księgarzy. 1455
Zamiejscowym wysyła się bezzwłocznie za zaliczeniem pocztowem.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Września r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę 390 sąż. kub. russkiej miary piasku, do robót przy budowie osadników na polu Mokotowskiem w r. 1892, od ceny rs. 9 kop. 74 za sąż. kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1228r

OSTRZEŻENIE. 1266

Rewers na rs. 500, wydany przez Leszka Grabowskiego, znajdujący się w rękach Julji Dukiet, jest nie ważny gdyż został w zupełności zapłacony.

Na Pensji Żeńskiej
S. TOŁWIŃSKIEJ,

Chmielna № 48 (róg Zielnej).
Zapis uczennic odbywa się codziennie. 1403

Nagrody rs. 100.

List Zastawny Towarz. Kred. Ziemskiego, z bieżącemi kuponami, № 232,177, na rs. 1,000 zaginął; uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie tegoż do kantoru Wawelberga za powyższą nagrodą. — Zastrzeżenia zrobiono. 1265

WILLA FILOCHÓWKA w Zakopanem. Z dniem -ym Września b. r. otwieram **pensjonat tak dla dorosłych, jak dla dzieci,** potrzebujących zimować w Zakopanem, zapewniając troskliwą opiekę, zdrowy i smaczny wikt, tudzież dogodne i ciepłe pokoje wraz z umeblowaniem, a na żądanie i z pościelą. Cena za mieszkanie z całkowitem utrzymaniem i obsługą 80 złr. miesięcznie. Porady lekarskiej udzielać będą W-ni D-rowie w miejscu.—**Rozyna Wandasiewiczowa**, żona c. k. nauczyciela Semin. naucz. męzk. 1196r

ZARZĄD
Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, iż w dniu 1 (13) Września r. b., o godzinie 11 przed poł., na stacji Warszawa—Nadwiślańska, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację partji chmielu prasowanego, składającej się z 2 col., wagi około 27-iu pudów. 1262r

Nauka i wychowanie.

A) W zakładzie froeblowskim Marji Keller, Senatorska 11, zajęcia dla dzieci i wychowawczyń rozpoczynają się 15 września. Zapis od 3-ej do 6-ej codziennie. 27056

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2738r

A. Poprawia charakter pisma w krótkim czasie kaligraf Mikołaj Friedmann. Zgoda 7, od 4-ej do 8-ej. 27813

A) B. przełożona pensji, przyjmuje na mieszkanie uczennice konserwatorjum lub z zakładów naukowych. Fortepian dobry, cena przystępna. Bliższa wiadomość w kantorze komisowym, Nowo - Senatorska № 6. 2795

A) Stancja dla uczennic konserwatorjum, opieka macierzyńska, Świętokrzyzka 11, m. 4. 2797

A. B. C. Dobre, tanie, zabawki, gry. Królewska 3. (Sklep). Wybór ogromny. 28083

Biuro rekomendowania nauczycieli, metrów, guwernantek, bon, oficjalistów. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 27772

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy nauczyciel specjalista S. Rogulski, autor metody listownej. Erywańska 8. 28019

Bracka 6—10. Uczennica konserwatorjum, udziela tanio muzyki, u siebie i na mieście. 28195

Do szkoły prywatnej 4-klasowej w Kielcach, potrzebni: nauczyciel francuzkiego, nauczyciel matematyki i nauk przyrodniczych. Adresować: Zienkowski—Kielce. 2699r

Francuzka poszukuje lekcyj za obiad. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. F. D. 4. 28039

Gimnazistka ze świadectwem z 6 u klas, udziela korepetycyj. Ulica Nowy - Świat 44—6. 28061

Lekcje muzyki. Patent konserwatorjum. Zgoda 6, m. 5A. Od 3—6. 28258

Lekcje muzyki i francuzkiego udzielam. Ulica Żórawia № 28, mieszkania 8, na 1-m p., w oficynie lewej; — tamże pokój dla panny. 28073

Nauczycielka z patentem wyższym (specjalność język polski), pedagogicznie wykształcona, poszukuje lekcyj. Aleksandrja 6, m. 11. 27381

Nauczycielka z patentem udziela lekcje na fortepianie, za cenę przystępną. Podwale № 9, m. 5, front. 27295

Nauczycielka z wyższym patentem poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Sosnowa 1, mieszkania 6. 27706

Nauczyciel z kilkunastoletniem doświadczeniem, przygotowuje do szkół, udziela lekcje i korepetycje, a także może przyjąć na stancję dwóch uczni szkół prywatnych. Szpitalna 3. Kaczorowski. 2695r

Nauczycielka muzyki Żórawia 45, mieszkania 11. 27601

Niemka młoda, z patentem daje lekcyj i konwersacji. Chmielna 35, mieszk. 1, od 1—2 i 6—8. 27892

Nauczycielka mogąca przygotować chłopczyka do klasy 2-ej realnej, a dziewczynkę do 3-ej, potrzebna na wieś pod Warszawą. Bliższe objaśnienie w redakcyj „Prawdy," Marszałkowska 95. 27357

Nauczycielka średnio wykształcona, poszukuje w domu zamożniejszym miejsca. Nowy-Świat 47, m. 5. 28324

Osoba posiadająca języki: russki, francuzki i niemiecki, pożądaną jest do udzielania lekcyj. Wiadomość: Bielańska 10, m. 73, do godziny 9-ej zrana i od 6-ej do 8-ej wieczorem. 28311

Nowo-otworzona szkoła początkowa, ogólna, Natalji Fiszer, Ciepła № 9. Przyjmuje i przysposabia uczni i uczennice do gimnazjum. 28299

Pomieszczenie dla panienek u byłej przełożonej pensyj. Fortepian, konwersacja francuzka. Długa 25, mieszkania 34, od 1-ej do 5-ej. 28193

Panienki uczące się znajdą wygodne pomieszczenie i troskliwą opiekę przy inteligentnej rodzinie. Wspólna 13, m. 7. 28111

Przyjmuję panienki, młodsze 12 starsze 15 rs., pomoc gimnazistki, muzyka konserwatystki, blizko gimnazjum, pensja. Nowogrodzka 3--9. 28291

Paryżanka młoda, z niemieckim udziela lekcyj i konwersacji u siebie i na mieście. Nowy - Świat 70, m. 11, 2-e piętro, od frontu, przyjmuje od 6—9 wieczorem. 28042

Potrzebny na godziny młody francuz do dwóch chłopców, mówiących po francuzku. Smolna 10, m. 2. 27831

Potrzebną jest guwernantka francuzka. Graniczna 10, m. 3, od 11-ej do 1-ej po południu. 28059

Pomieszczenie wygodne, tanie, dla kształcących się w inst. muzycznym. Rodowita francuzka udziela konwersacji. Nowy-Świat 47, mieszkania 5. 27628

Pensja żeńska, Nowy-Świat 8, dodaje dla uczennic III i IV-ej kl. poobiednie korepetycje i konwersację bez dopłaty.— K. Olszowska. 27973

Pomieszczenie dla panienek uczących się, korepetycja. Złota 24, m. 37. 27869

Przygotowuję do szkoły handlowej i udzielam korepetycyj. Marszałkowska 111, mieszkania 12. 27701

Rodowita francuzka poszukuje lekcyj konwersacji. Adresy składać w kantorze Kurjera pod M. F. 27558

Student uniwersytetu, doświadczony nauczyciel udziela lekcyj. Wilcza 52, mieszkania 3. 28022

Stancja dla uczących się panienek szkół prywatnych i rządowych, udzielająca specjalnie język francuzki, niemiecki i angielski oraz wyższą muzykę. Przyjmują się także panny na ukończeniu; warunki bardzo przystępne. Wilcza 27, mieszk. 14. 28177

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj i korepetycyj na warunkach przystępnych. Ulica Twarda 16—36. 2771r

Student uniwersytetu, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Krucza 19, m. 8, od godz. 3—5 po południu. 2772r

Sumienną opiekę z konwersacją francuzką, niemiecką, znajdą panienki lub uczniowie, uczęszczający do gimnazjum. Wilcza 37, mieszkania 3. 27573

Stancja dla uczni szkół prywatnych. Zielna 13—5. 27787

Stancja dla ucznia gimnazjum realnego, z upoważnienia władzy naukowej. Podwale № 11, m. 6. 27815

W zakładzie froeblowskim Marji Chełmońskiej, zapis dzieci zacznie się od dnia 20 Września.—Zajęcia od dnia 1-go października.—Ciepła 5, róg Ceglanej. 28326

Za udzielanie lekcyj muzyki i zasad, uczennica wyższego kursu konserwatorjum, pragnie otrzymać całkowite utrzymanie, z prawem egzercytacji na fortepianie 4 godziny dziennie. Oferty proszę składać do Kurjera Warszawskiego pod lit. B. W. 27848

Żądany jest korepetytor szkół filologicznych, za rs. 4 miesięcznie. Gęsia 89, u właścicielki, od 4-ej do 6-ej. 28009

Doniesienia osobiste.

Dla „Bosaka" list na poczcie. 28338

Dla „Carmen" list poste-restante „Sławomir" 31. 28312

Do Laszki N 25 drugi list wysłany. 28182

Francuz, agronom, urodzony w Cesarstwie, życzy ożenić się z panną, posiadającą 10 do 15,000 rs. Oferty pod A. C. B. nadsyłać poste-restante Warszawa. 27662

Kawaler lat 30, katolik, nie brzydki, spokojny, pracowity, szlachcic, fachowy, ubezpieczony, na 3,000, chcący założyć interes na siebie, poszukuje żony, panny lub wdowy, katoliczki lub ewangeliczki, z kilkoma tysiącami. Wiek, uroda, przeszłość i obecne zajęcie będą decydowały. Oferty poste-restante pod „Zdecydowany." Złożywszy ogłosić w Kurjerze. 27812

List dla „Trofei" wysłany od L. D. 248. 2808r

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 28168

Bona paryżanka, świeżo przybyła, poszukuje miejsca. Wielka 31, m. 7. 28323

Na wyjazd do Łodzi potrzeba muzykanta zdolnego na fortepian do restauracji. Wiadomość: ul. Złota № 20, u p. Kontzak. 27876

Panna zdolna i sklepowa potrzebne do magazynu mód Sary. Długa № 53. 28058

Potrzebny jest uczeń do introligatora. Obożna 9. 28125

Potrzebna maszynistka zdolna do bielizny. Solna № 6, mieszk. 30. 2784r

Potrzebny zdolny kopista do zakładu fotograficznego. Wiadomość: Plac Krasiński № 3, Majorkiewicz. 2777r

Potrzebny jest uczeń do składu wódek F. Jankowskiego, Hoża № 2. 28101

Potrzebna panna do strojów. Chmielna 24, m. 4. 27855

Potrzebna jest bona niemka do trojga małych dzieci na Świętokrzyzką № 15, mieszkania 17. Dowiedzieć się można codzień zrana do 12-ej i od 4 do 7-ej wieczorem. 27806

Potrzebna bona niemka do russkiej familji. Nowo-Wielka № 15, m. 5. 28066

Potrzebna bona niemka do trojga dzieci.— Włodzimierska 11, m. 8. 28044

Potrzebne staniczarki. Nowy-Świat № 46, m. 8. 28017

Tapicerski czeladnik potrzebny zaraz. Nowy-Świat 47, Krzyżanowski. 28114

Wdowa młoda, inteligentna, poszukuje zajęcia jako kasjerka lub gospodyni. Kaucję może złożyć. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. C. 28. 28296

Za wyrobienie posady młodemu, żonatemu człowiekowi dam 25 rs., za szwajcara, woźnego lub t. p. w domu handlowym lub w fabryce. Oferty i rekomendacje w Kurjerze Warsz. pod lit. B. 215. 28004

Zdolny i energiczny handlowiec, były kupiec, biegły w języku niemieckim i polskim, obznajmiony gruntownie z buchalterją i korespondencją handlową, poszukuje posady buchaltera, magazyniera, ekspedjenta lub ajenta. Łaskawe zgłoszenia uprasza do administracji Kurjera Warsz. pod „№ 12." 27827

b) Zaofiarowane.

Drukarz litograficzny do druków i przedruków, nie bez świadectw, znajdzie zaraz stałe miejsce u B. Szczepankiewicza w Kaliszu. 2803r

Dziewczyna lat 15 potrzebna do litografji i drukarni Liberty, Leszno 13. 28331

Francuzka potrzebna na demi-place. Zgłaszać się proszę od 10 do 12-ej w południe, ulica Smolna № 12, m. 4. 28207

Panienka zdatna do haftu potrzebna zaraz. Marszałkowska 105, m. 8. 27928

Potrzebne podręczne do szycia krawatów na fabrykę. Rudolf Lewinson, Miodowa № 17. 27369

Potrzebne szwaczki do białych batystowych krawatów. Wiadomość. Długa № 42, mieszkania 23. 28005

Potrzebna niemka do szycia i sprzątania.— Senatorska № 18, m. 24. 27982

Potrzebna jest zdolna szwaczka do gorsetów, na wyjazd. Wiadomość w fabryce gorsetów „Marie", Niecała 1. 28065

Potrzebna jest sklepowa uzdolniona do składu wędlin. Nowy-Świat № 56. 28046

Potrzebny czeladnik nożowniczy na prowincję. Wiadomość: Świętojerska № 38, m. 3, u lokaja. 28123

Potrzebna jest uzdolniona starsza panna do wyrobu kapeluszy damskich, na wyjazd do Rosji. Wiadomość: hotel Niemiecki № 20, pomiędzy 8—9-tą zrana i wieczorem. 28185

Panny i uczennice do haftu potrzebne. Chłodna 23, m. 16. 28145

Potrzebne maszynistki i do dziurek do bielizny. Żórawia № 6, mieszk. 33. 28334

Potrzebna maszynistka do bielizny i do dziurek. Ulica Kościelna 9, mieszk. 1. 28284

Potrzebna maszynistka do bielizny. Aleje Jerozolimskie № 70, m. 24. 28040

Potrzebne panny i uczennice do krawieczyzny zaraz. Przejazd № 11, m. 10. 28289

Panny zdolne potrzebne, upinaczka oraz do okryć. Hoża 13—1. 2804r

Potrzebni są ajenci na miasto do artykułu z branży krawieckiej. Świętojerska 23, stróż wskaże. 28307

Potrzebna zdolna podręczna do bielizny.— Książęca 1, m. 7. 2805r

Potrzebna dziewczyna do posługi, 3 rs. miesięcznie. Krucza 38—6, od 12—2-ej. 2806r

Potrzebne maszynistki do bielizny do maszyny Wilsona. Chmielna 72, m. 35. 2807r

Panny do krawieczyzny i panna do bielizny potrzebne. Grzybowska 2, mieszk. 8. 28310

Potrzebne są panny zdolne do staników i podręczne. Ul. Grzybowska № 5, mieszkania 60. 28316

Potrzebna jest maszynistka do bielizny.— Śliska № 6, m. 5. 28318

Potrzebna dziurkarka i uczennica do bielizny. Ul. Leszno № 8, m. 13. 28343

Potrzebny jest zdolny i doświadczony nauczyciel, izraelita, z uniwersyteckiem wykształceniem, do dwóch chłopców, w wieku lat 11—13, uczęszczających do gimnazjum w Łodzi, za całodzienne utrzymanie z mieszkaniem i dobrą pensją. Piśmienne oferty: Ignacy Poznański, Łódź. 2809r

Kupno i sprzedaż.

A) Kanapka, dwie napoleonki wyściełane, meble używane z paru pokoi. Erywańska 5—1. 28319

Bicykl 50" angielski gałkowy sprzedam tanio. Złota 30, m. 22. 27804

Do sprzedania łóżeczko jesionowe, kołdry pikowe, jedna szydełkowa, lampy, paletko jesienne, landszafty, cztery rolety. Elektoralna 18, w sklepie. 28303

Do sprzedania parowa maszyna leżąca, mało używana 24 do 30-konna. Orla 5, mieszkania 18. 27983

Do sprzedania furgon piekarski kryty, średni, Wiejska № 18. 28079

Do sprzedania eleganckie łóżeczko dziecinne. Włodzimierska № 11, m. 8. 28045

Dla pp. białoskórników. Jagody bzowe do sprzedania. Wiadomość: Ciepła 6. 28286

Do sprzedania fortepian, stół i inne rzeczy domowego użytku. Złota 22, m. 1. 28283

Dywany strzyżone salonowe od dziewięciu rubli sprzedaje Makow, Solna 9. 27939

Do sprzedania garnitur mebli orzechowych, rypsem krytych. Wiadomość: Marszałkowska № 123, od 3 do 5-ej. 27891

Fortepiany i pianina nowe, piękny wybór, sprzedaje po cenach przystępnych, z gwarancją. Elektoralna 6, Jan Dütz. 25251

Fortepian wynajmuję, reparacje strojenia przyjmuję. Nowy-Świat 56, m. 2. 25788

Fortepian Hofera mahoniowy do sprzedania. Wiejska 14, m. 21. 28100

Fortepiany mało używane Maleckiego, Hofera, tanio sprzedam. Bielańska 5, Granke. 28262

Fortepian fabryki Hofera sprzedam, w dobrym stanie, bardzo tanio. Żelazna № 61, w restauracji. 28026

Faetony, stelmachska robota, do sprzedania. Leszno № 44. 27525

Fortepian wiedeński dobry, nowej konstrukcji, sprzedam tanio. Ulica Chmielna 33—13. 27850

Fortepian krótki, doskonały, rs. 250. Szeroka Freta 12, m. 7. 28295

Fortepian krótki, czarny sprzedaję, rs. 180. Kanonja 14, pierwsze piętro. 28304

Fortepian, pianino sprzedaję, wydzierżawiam, egzercytowanie kop. 5. Jerozolimska 84, Strzelecki. 28365

Faetony, wolanciki, kocz z fordeklem, eleganckie, sprzedaję tanio. Leszno 52. 28322

Garnitur, komoda, krzesła, łóżka, otomana, stół, szafy, toaleta. Chmielna 62. 28332

Kneippa płótno, wyłączna sprzedaż w składzie bielizny J. Billing, Marszałkowska № 129. 27167

Kneippa bieliznę męzką i damską poleca J Billing, Marszałkowska 129. 27167

Karetę potrzebną sprzedam tanio z braku miejsca. Chmielna 7. 27753

Kneippa bieliznę we wszelkich fasonach wykonywa w własnej pracowni, pod osobistym kierunkiem J. Billing, Marszałkowska 129. 27167

Kajetów 20,000 od 2 do 50 kop. oraz wszelkie materjały piśmienne i rysunkowe poleca „Tani sklep" przy ulicy Karmelickiej № 4. Kupującym za 1 rs. rabatu 10%. W. Dmochowski. 27823

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2734r

Kupuję kwaśne wino różnych gatunków.— Hoża 46, fabryka octu A. Stalińskiego. 27978

Koń młody, powozowy, zdatny pod wierzch, do sprzedania. Chmielna 80. 28263

Kwiaty kupuję na grosy większe i drobne, w dobrym gatunku oraz dodatki. Długa 20, magazyn kwiatów. 28186

Kasę ogniotrwałą (szafę) niewielką kupię za Rs. 50. Adresy proszę składać w Kurjerze pod wyr. „Kasa." 2778r

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyncze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 27514

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika 20, mieszkania 34. 26938

Meble tanio, kompletne urządzenia salonowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble, w całości lub pojedyncze sztuki. Robota trwała. Mokotowska 59, Koperski, przy placu św. Aleksandra. 27835

Mops pięciomiesięczny, rasowy, rzadkiej piękności, jest do sprzedania. Wiadomość bliższa przy ulicy Granicznej pod № 13, u p. Wilczyńskiej. 27993a

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 28246

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, łóżka, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 28253

Maszyna Singera ręczna do sprzedania tanio. Leszno 31, m. 9. 28333

Meble, kozeta, 6 krzeseł, stół, szafka. Leszno 28, mieszk. 3. 28335

Meble rozmaite z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Chmielna 29, m. 47. 28285

Maszyny do szycia od rubli sześciu u mechanika, Nowy-Świat 61. 28202

Meble wyprzedaję z powodu wyprowadzki. Garnitur czarny, francuski, gabinetowe od 35 rs., otomanka 24, szeslong 15 i inne tanio. Marszałkowska 77, tapicer Wodzyński. 28317

Mebli garniturek rs. 36. Marszałkowska 32, m. 12. 28025

Meble do sprzedania za przystępną cenę, dwa łóżka orzechowe, stół bilardowy, garnitur czarny. Ulica Hoża № 17, u stolarza. 28000

Najlepszą herbatę łagodną dla nerwowych poleca skład Ratyńskiego, Jerozolimska № 84. 27297

Otomana do sprzedania bardzo tanio. Tamże przyjmuję wszelkie obstalunki na umeblowania i dekoracje, z czem polecam się względom szanownych PP. Bracka 10. 28309

Otomanę i szeslong sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 28340

Pianino do sprzedania i meble. Chmielna 29, m. 39. 28266

Palto pluszowe nowe, na osobę dobrego wzrostu, tanio do sprzedania. Mylna № 9, stróż wskaże, od 12 do 6-ej. 28130

Suknia elegancka czarna z francuskiej mory, tren pluszowy, na wzrost średni, 60 rs., regenmantel zagraniczny granatowy 18 rs.— Tamże wiedeński garniur mebli do saloniku oraz lambrekiny. Zielna 15, mieszk. 3. 28336

Szafę ładną orzechową sprzedam tanio. Podwale № 34, m. 9. 28362

Stoły dębowe rozsuwane, toaleta orzechowa do sprzedania u stolarza Drzymulskiego, Żelazna 30. 28060

Staniki trykotowe oraz żakietki najtaniej u K. Mantey, Świętokrzyska 8—6. 28104

Tornistry i paski szkolne w wielkim wyborze poleca zakład siodlarski Ziemskiego, ul. Długa 46, wprost hotelu Niemieckiego, Pp. handlującym rabat. 28173

Tanio meble, sofa, otomany, fotele, napoleonki. Świętojerska 12, mieszk. 17. 28226

Tanio otomana i sofa orzechowa. Żórawia 26, u tapicera. 28325

Wóz resorowy pojedyńczy do sprzedania, zdatny do rozwożenia piwa lub dla piekarza. Miedziana 13. 27914

Woalki, wstążki, koronki wyprzedaje magazyn Minerwa, skutkiem oddania lokalu.— Wierzbowa 6. 27897

Wyjeżdżając sprzedaję kredens, stół, fortepian, lustro, umywalnię, szafę, szafkę nocną, zegar, lampę, portjery, gzymsy, firanki, wagi 15 kilo, porcelanę, szkło, samowar, miedź, drobiazgi oraz kuchenne sprzęty. Nowogrodzka 31—15. 28330

Wata! biała i czarna owcza, wielbłądzia, bawełniana biała, najtaniej w kantorze fabryki, Świętokrzyska 8—6. 27607

Zakład tapicersko-dekoracyjny Myszkowskiego, Mazowiecka 6, ma różne meble nowe i używane, jako to: garnitury, otomany, szeslongi skrzynie i fantazyjne. Przyjmuje wszelkie obstalunki. Ceny bardzo niskie. 28143

Z Jankowa śliwki, gruszki, jabłka, maliny, poleca skład nasion „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 2454r

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania fortepian w dobrym stanie rs. 75. Wiadomość w cytadeli, u majstra kominiarskiego. 28344

2 landa, bryczka, kareta i 4 chomonta angielskie używane tanio sprzedam. Plac św. Aleksandra № 5. 26994

Interesa handl. i majątk.

Dom w Warszawie, w handlowym punkcie, z dochodem około 7,000 rubli, tanio jest do sprzedania. Wiadomość u adwokata przysięgłego Piaskowskiego, Chmielna 29. 2772

Drukarnia jedna z większych do sprzedania w Warszawie. Oferty w Kurjerze pod „Drukarnia." 2792r

Do interesu bardzo intratnego poszukuje się wspólnika, rozporządzającego kapitałem 6—10 tysięcy rubli. Oferty pod „Patent № 14" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 28301

Do sprzedania dom, ogród, zabudowania w miasteczku liczącem 7 tysięcy mieszkańców. Cena 4,000. Bliższe szczegóły u pani Mikulskiej, Złota 46. 27555

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący od lat 25. Wiadomość na miejscu, Kapitulna № 3. 28023

Dom do sprzedania z dużym placem naprzeciw fabryki na Nowej Pradze za rs. 4,000. Wiadomość w Warszawie ulica Nowogrodzka № 18, w sklepie Rajkowskiego. 27992

Jest do sprzedania sklep spożywczy z owocarnią i dystrybucją zaraz. Wiadomość: Tłomackie № 3. 28055

Kawiarnia do sprzedania. Wiadomość w sklepie wód mineralnych, ulica Długa № 20. 27379

Kawiarnia do sprzedania za bardzo przystępną cenę z powodu nagłego wyjazdu, komorne tanie. Krucza № 19. 28088

Kantor komisowy, Nowo-Senatorska 6, ma do sprzedania dom murowany za 8,500 rs., dochód 1,200 rs. 2779

Krowiarnia z 6 krowami, całem urządzeniem i dobrą klijentelą, do odstąpienia.— Bliższa wiadomość w dystrybucji J. Borkiewicza, Chmielna № 44. 27824

Magle do sprzedania. Mazowiecka 1. 28306

Poszukuję dzierżawy folwarku do 15 ziemi dobrej, która jest zaraz do wzięcia. Zgłaszać się lub nadsyłać adresy: Warszawa, ulica Żelazna № 16/5584. Rybicki. 28011

Posiadający 5—8 tysięcy rubli może przystąpić do otworzyć się mającego interesu na bardzo korzystnych warunkach. Oferty sub „Praca" przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 28300

Pralnia od lat 7 istniejąca do sprzedania.— Podwale 28, róg ulicy Dunaj. 28337

Poszukuje się kupna apteki. Dokładny opis pod adresem: Warszawa, Juljan Drewski, poste-restante. 28308

Pracownia sukien i okryć damskich z wyrobioną stałą klijentelą, egzystująca w pierwszorzędnym punkcie Warszawy 11 lat, jest do odstąpienia z powodu wyjazdu. Komorne tanie. Oferty „11 lat" przyjmuje kantor Kurjera. 28084

Potrzeba wspólnika do interesu technicznego kanalizacyjnego, z kapitałem 10,000 rs. Wiadomość: Kantor komisowy, Nowo-Senatorska 6. 2780

Rubli 10 do 60,000 do ulokowania na pierwsze numera domów w Warszawie bez pośrednictwa osób trzecich, procent niski. Oferty przyjmuje Kurjer pod „60,000". 28002

Rubli 1,000 do wypożyczenia hypotecznie bez pośrednictwa. Oferty przyjmuje Kurjer „dla O. 1,000." 28327

Sklep mydlarsko-naftowy sprzedam zaraz tanio, punkt dobry. 28 Podwale. 28281

Sklep spożywczy do sprzedania za rs. 200.— Żórawia 4. 28293

Sklep spożywczy do sprzedania, dający utrzymanie rodzinie. Chmielna № 13. 28315

Technik z niewielkim kapitałem może nabyć odpowiedni, bardzo korzystny interes w mieście gubernjalnem Królestwa. Oferty pod „Technik A." przyjmuje kantor niniejszego pisma. 22809

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Fitja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2765r

Do wynajęcia każdego czasu 5 i 3 pokoje, kuchnia, piwnica, góra, drwalka, woda, zlew, wygódka. Lokal frontowy, 2-e piętro, ciepły, suchy, słoneczny, kompletnie odnowiony. Cena 450 i 320 rubli. Leszno 58. 27256

Dla lekarza, adwokata, przemysłowca i t. d., trzy eleganckie pokoje na 1-m piętrze. Na żądanie usługa i całkowite umeblowanie. Nowy-Świat 26. 2781r

Do wynajęcia 6, 3 pokoje, dom na Nowo-Zielnej, Zielna 41. 27407

Do wynajęcia od 8 października 3 pokoje, balkon, przedpokój, kuchnia, suche, ciepłe. Ulica Kaliksta 17. 27564

Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, ze zlewem, na drugiem piętrze, do wynajęcia za rs. 16 miesięcznie. Miedziana № 13. 27913

Do wynajęcia lokal na warsztat ślusarski z mieszkaniem, przy ulicy Okólnik hr. Krasińskiego № 6, na bardzo przystępnych warunkach. 28320

Do wynajęcia pokój umeblowany z usługą przy familji, z życiem. Tamże wiadomość o obiadach prywatnych. Szkolna № 1, m. 8. 28054

Każdego czasu 1 pokój, kuchnia oraz 1, 2 lub 3 pokoje, kuchnia, parterowe, od kwartału. Piękna 45. 28199

Mieszkanie roczne rs. 140, 220, 240. Wspólna № 38, u stróża lub u szwajcara hotelu Angielskiego. 27989

Na stancję jednego ucznia przyjmę. Dozór męzki. J. P. Hortensja 1, m. 5. 28321

Od 1-go października poszukuje się lokalu, składającego się z 4-ch lub 5-u pokoi, z wszelkiemi wygodami, na parterze lub pierwszem piętrze, przy jednej z pryncypalnych ulic. Oferty: Włodzimierska № 6, mieszkania № 11. 28067

Pokoje pojedyncze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pomieszczenie z utrzymaniem dla panienek, fortepian, pomoc, opieka macierzyńska. Bednarska 24, m. 23. 28081

Pomieszczenie dla panienek uczęszczających do inst, muzycznego, przy familji inteligentnej. Jerozolimska 78, m. 28. 27990

Pomieszczenie dla dwóch panienek, z całodziennem utrzymaniem. Nowogrodzka № 14, m. 4. 28034

Pokoje wynajmuję pojedyńczo, razem z życiem bez. Nowy-Świat 56, u stróża. 25789

Plac przy Ogrodowej do wynajęcia. Wiadomość: Chłodna № 20. 28108

Potrzebne od 15 paź. lub 1 list. półroczne umeblowane mieszkanie, złożone z 7-u pokoi, z wszelkiemi wygodami, stajnią i wozownią. Oferty adresować na Żórawią 21, mieszkania 4. 28278

Przyzwoita panienka za muzykę znajdzie zaraz pomieszczenie z fortepianem. Marszałkowska № 149, do 12-ej w połud. 28287

Pomieszczenie dla panienek kształcących się, przy inteligentnej rodzinie, macierzyńska opieka. Nowolipie 50, m. 29. 28294

Pokój zaraz do wynajęcia, umeblowany lub nie, wejście oddzielne. Nowy-Świat 15, stróż wskaże. 28298

Poszukuję pokoju z kuchnią. Oferty zostawiać w kantorze Kurjera z wymienieniem ceny, pod „Locum." 28212

Stancja dla uczniów szkół prywatnych. Opieka rodzicielska. Bracka 9, m. 1, stróż wskaże. 28261

Stancja dla uczni szkół prywatnych. Złota 46, m. 26. 27786

Stancja dla uczniów szkół prywatnych, 20 rubli miesięcznie. Życie dobre, opieka troskliwa. Żórawia 23, m. 28, zastać można między 10—4. 28290

Stancja dla uczniów szkół prywatnych. Złota 16, m. 9, brama od Wielkiej. 28282

Stancja dla uczni szkół prywatnych. Krakowskie-Przedm. 8, m. 6. 28329

Salon umeblowany, z usługą, miesięcznie 16 rs. Szczygla 7, m. 5. 27875

Salon z 3-ch okna ch, oraz gabinet elegancko umeblowane, na dole, od frontu, (razem lub oddzielnie), do wynajęcia każdego czasu. Chmielna 15, m. 1. 28105

Zaraz dwa pokoje do najęcia, razem lub pojedyńczo, z meblami, fortepianem, z usługą. Smolna № 12, m. 5. 28328

Za rogatką Mokotowską № 4, do wynajęcia od 1 października: 1) lokal składający się z 5-u pokoi, kuchni i łazienki, elegancko urządzony, za rs. 400 rocznie; 2) pokoje z kuchnią, za rs. 150 rocznie; 3) 1 pokój z kuchnią, za rs. 100 rocznie; 4) sklep rzeźnicki z warsztatem i różne mniejsze lokale. Wiadomość na miejscu. 28292

Zaraz pokoje kawalerskie, z meblami lub bez, od rs. 6 miesięcznie. Pańska 86. 28087

Żórawia 3, m. 7. Dwa oddzielne pokoje, z wejściem frontowem, tanio do wynajęcia. 28024

Z przyczyny wyjazdu, eleganckie apartament, 6 pokoi, balkon, pokój służby, wszelkie wygody, 1-e piętro, front. Rocznie 750. Złota 26. 27545

2 lokale po cztery pokoje, zlewy, wodociągi, na 1-m piętrze, Sosnowa 9, w każdym czasie. 27918

5 pokoi, kuchnia, dwa schowanka, drugie piętro, front; 4 pokoje z kuchnią, oddzielną górką, mieszkania ze zlewami i wodociągami. Leszno № 18. 27250

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Sobieska przyjmuje panie spodziewające się słabości od 10 rubli. Wspólna 25. 27860

Akuszerka przyjmuje na słabość, z umiejętnością dziecięcą i bez legitymacji. Pokoje oddzielne. Elektoralna № 20. 28313

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Zapewnia wszelkie dogodności. Pokoje oddzielne i wspólne. Włodzimierska № 3, mieszkania № 1. 28072

Bardzo tanio przerabiam meble, materace, nowe urządzenia. Bracka 19, m. 8. 28341

Chłopczyk nowonarodzony, włoski czarne, oczy niebieskie jest do oddania na własność. Ulica Dobra № 62, m. 12. 27999

Elegancko, niedrogo ubiera panów magazyn ubiorów męzkich Chmurczyńskiego, Marszałkowska 99. 27032

Obiady prywatne. Wspólna № 14, mieszkania 8. 28112

Potrzebny jest mały kociak, angorskiej rasy. Ktoby miał do zbycia niech zgłosi się: ulica Erywańska № 7, do sklepu Lobisza. 28001

Wysortowane staniki trykotowe—pończochy mocne, nie wypierane od kop 55. Marszałkowska 129, oficyna. 25480

Wynajem rowerów za miasto i na miejscu, oraz nauka jazdy dla pań i panów na torze oparkaniony, róg Nowogrodzkiej—Składowej lub Jerozolimskiej 67. 25530

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 26155

W drukarni *Kurjera warszawskiego*,—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 31 Августа (12 Сентября) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).